Kraków
Rok XVII. św. Anny 12 Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE IV, III,
Kraków, sobota 10 lutego 1934 Nr. 41

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gabinet ocalenia narodowego

Paryż, 8. 2. (PAT). Dojście do władzy Doumergue'a opinja publiczna wita z radością. Jedynie socjaliści zachowują rezerwę. Powierzenie władzy Doumergue'owi uważane jest za właściwy sposób osiągnięcia odprężenia i uspokojenia umysłów. — Wszystkie pisma podkreślają, że jeden jedyny Doumergue może pokusić się o przywrócenie w chwili obecnej solidarności wszystkich ludzi dobrej woli i że żaden polityk od czasu Clemenceau nie cieszył się tak wielką sympatją i zaufaniem. Samo nazwisko Doumergue'a powstrzymało w izbie deputowanych potworne spory, które doprowadziły do obecnej sytuacji.

Co do składu przyszłego rządu, to dzienniki sądzą, że Doumergue utworzy rząd szerokiej jedności narodowej i republikańskiej, który stanie się gabinetem ocalenia narodowego. Przewidują, że Doumergue utworzy rząd z b. premjerów. Według części prasy, b. prezydent ma zamiar powołać do rządu osobistości z poza parlamentu z wyjątkiem kilku senatorów.

Doumergue w Paryżu

Paryż, 8. 2. PAT. Były prezydent Republiki Doumergue przybył do Paryża o godzinie 9.15. owacyjnie witany przez olbrzymie tłumy. Z dworca Doumergue odjechał niezwłocznie do Pałacu Elizejskiego.

Konferencja z prezydentem republiki

Paryż. 8. 2. PAT. Były prezydent Doumergue odbył konferencję z prezydentem Republiki Lebrun. W ciągu dnia Doumergue przeprowadzał rozmowy z osobistościami politycznemi.

Gabinet jego składać się ma — jak twierdzą w kołach parlamentarnych — nietylko z byłych premjerów, ale również z osobistości z poza Izby, reprezentujących największe stronnictwa polityczne.

Według dzienników, w skład gabinetu Doumergue'a mają wejść byli premjerzy: Herriot, Tardieu, Chautemps, Pierre Laval, Albert Sarraut oraz Flandin.

Co zamierza Doumergue

Paryż. 8. 2. PAT. Mówią, że głównym warunkiem Doumergue'a jest rezerwowanie sobie prawa rozwiązania izby w momencie, który uzna za właściwy. Gabinet — jak przewidują — będzie utworzony dziś wieczorem. Pierwszym aktem nowego rządu będzie odwołanie się do kraju o zachowanie spokoju. Doumergue zaproponuje pozatem izbie powołanie specjalnej komisji śledczej dla afery Stawiskiego.

Poważnie liczą się również z restytuowaniem w czynnościach dymisjonowanego prefekta policji paryskiej Chiappe'a oraz prefekta Sekwany Renarda. W izbie deputowanych od rana odbywają się obrady poszczególnych frakcyj parlamentarnych. Radykali rozpoczęli narady pod przewodnictwem Herriota.

Dziś w numerze:

Gaston Doumergue

Gaston Doumergue, który przyjął dziś misję tworzenia nowego rządu francuskiego, należy do grona najstarszych i wytrawnych polityków i parlamentarzystów. Jego karjera polityczna ukoronowana była wyborem na stanowisko prezydenta republiki w dniu 13 czerwca 1924 r.

Gaston Doumergue pochodzi ze starej hugonockiej rodziny i był pierwszym prezydentem Francji wyznania protestanckiego. Liczy on obecnie 70 lat. Karjerę swoją rozpoczął jako adwokat. W r. 1893 został wybrany poraz pierwszy do Izby Deputowanych. Zajmował stanowiska: prezydenta Izby Deputowanych, prezydenta Senatu, był wielokrotnie ministrem, w tem dwa razy ministrem spraw zagranicznych i raz premjerem. Po ustąpieniu prezydenta Millerand'a został wybrany 515 głosami na stanowisko prezydenta. Przeciwnik jego, Painleve, na którego padły głosy lewicy, otrzymał 310 głosów.

Podczas okresu prezydentury Gaston Doumergue zyskał sobie opinję spokojnego i zrównoważonego męża stanu, zdobywając popularność w najszerszych masach. W okresie sprawowania władzy prezydenta Gaston Doumergue wygłosił dwa sensacyjne przemówienia polityczne w Brest i Nicei, w których bronił tezy francuskiej, dotyczącej zbrojeń. Przemówienia te, a zwłaszcza mowa nicejska, ze względu na nocne akcenty patrjotyczne, wywołała wielkie wrażenie w politycznych kołach niemieckich.

W r. 1931, na kilka dni przed wygaśnięciem kadencji prezydenta, poślubił Gaston Doumergue p. Graves, dyrektorkę gimnazjum żeńskiego. Wydarzenie to było dużą sensacją, ponieważ był to pierwszy ślub prezydenta w czasie jego urzędowania.

Krwawe wypadki środowe

Paryż, 8. 2. (PAT). Wczorajsze zajścia w Paryżu zakończyły się o godz. 1 w nocy. Ofiarą zajść paść miało jeden albo dwóch zabitych oraz kilkuset rannych. Dokonano też licznych aresztowań. Prasa zaznacza, że we wczorajszych manifestacjach brali udział komuniści, których starcia z policją były krótkie, ale gwałtowne.

* * *

Paryż. 8. 2. PAT. Wczoraj wieczór manifestacje powtórzyły się, chociaż nie przybrały takich rozmiarów, jak poprzednio. Grupy manifestantów usiłowały przedostać się do Pałacu Elizejskiego, zostały jednak przez policję odparte. Do tłumów zebranych na ulicach Royal Rivoli, nacierających na oddziały policyjne i wojskowe te ostatnie kilkakrotnie strzelały ślepemi nabojami. Grupa studentów i tzw. młodych patrjotów usiłowała przedostać się do siedziby loży masońskiej Wielkiego Wschodu francuskiego. Zastawszy zamknięte wrota wejściowe, manifestanci usiłowali wyłamać kraty. Zostali jednak przez policję rozproszeni.

Na prawym brzegu Sekwany również doszło do kilku starć, rezultatem których było paru rannych. O godzinie 21-szej panowało jeszcze wielkie podniecenie, szczególnej na placu Opery, na Wielkich Bulwarach, w okolicach Pałacu Elizejskiego i ministerstwa spraw wewnętrznych. Wszędzie zbierała się młodzież, wznosząc okrzyki i śpiewając „Marsyljankę".

Wspólny front socjalistów z komunistami

Paryż. 8. 2. PAT. Stała komisja administracyjna partji socjalistycznej SFIO, po zapoznaniu się z wynikiem rozmów, prowadzonych między partją socjalistyczną a komunistyczną, celem wspólnej manifestacji komunistów i socjalistów, skierowanej przeciwko faszyzmowi, przyjęła do wiadomości odmowę komunistów, stwierdzając jednocześnie z zadowoleniem, że kilku deputowanych komunistycznych z okręgu Sekwany wyraziło swą solidarność z obecną polityką partji SFIO i zamierza zwrócić się z apelem do robotników o zorganizowanie wspólnej manifestacji.

Zajścia na prowincji

Paryż. 8. 2. PAT. Wypadki paryskie nie odbiły się większem echem na prowincji. Do demonstracji doszło w Lyonie i Bordeaux. W Lyonie manifestowały grupy lewicowe i prawicowe. Doszło do licznych starć, które policja i gwardja konna z trudem likwidowała. W godzinach wieczornych manifestujący tłum nie dopuścił do normalnego kursowania po mieście tramwajów. Kilkakrotnie gwardja konna dokonywała szarż na demonstrantów. Tłumy obrzucały policję stolikami kawiarnianemi. Policja i gwardja konna zdołały jednak szybko opanować sytuację. W Bordeaux pod wpływem wiadomości z Paryża tłum wyległ na Plac Teatralny. Policja przybyła na miejsce została powitana wrogiemi okrzykami. Do poważnych incydentów jednak nie doszło.

Proklamowanie strajku

Paryż. 8. 2. PAT. Komisja administracyjna generalnej konfederacji pracy postanowiła proklamować na dzień 12 lutego 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko groźbie faszyzmu.

„Ulgi", które wywołują niepokój

Na początku jesieni ub. roku przechodziła przez kraj namiętna fala protestów ze strony organizacyj gospodarczych przeciwko projektowanej przez rząd ordynacji podatkowej. W sprawie tej ordynacji pisaliśmy często na łamach naszego pisma, wyrażając pogląd, że wprowadzenie projektowanej ordynacji odbije się katastrofalnie na sytuacji gospodarczej płatników podatkowych. Przez pewien czas dyskusja na temat ordynacji podatkowej zamilkła i spodziewano się powszechnie, że projekt ten spadnie pod stół, jako wprowadzający niepotrzebne zamieszanie w życie gospodarcze. Kilka dzienników podało nawet wiadomość, że ministerstwo skarbu zarzuciło ostatecznie myśl zrealizowania projektu ordynacji podatkowej, uznając szkodliwość projektowanych zmian. Atoli okazało się, że ministerstwo skarbu nie tak łatwo rezygnuje z projektu, mogące go ugodzić i tak już ledwie dyszącego płatnika podatkowego. Schowany pod sukno stołowe projekt ordynacji podatkowej wydostał się z powrotem na tapet dyskusji i obecnie został uchwalony przez Radę ministrów. Projekt ten nie jest już zatem jedynie tworem myśli jakiegoś biurokraty w ministerstwie skarbu, ale jest własnością całej Rady ministrów, która uważała za wskazane solidaryzować się z przesłankami logicznemi i antygospodarczem nastawieniem projektodawcy. Co więcej Rada ministrów uchwaliła daleko ostrzejsze postanowienia ordynacji podatkowej. Wprowadziła bowiem m. in. opłaty, które ma wnieść płatnik w postępowaniu odwoławczem. Opłata ta nie będzie wprawdzie wielka, bo ma wynieść pół proc. spornej sumy, jednak charakter tych opłat posiada może nietyle znaczenie praktyczne, ile symboliczne.

Nowy projekt ordynacji podatkowej znosi komisje szacunkowe. Odtąd o wymiarach podatkowych nie będą już decydować obywatele zasiadający w komisjach szacunkowych, lecz urzędnicy władzy podatkowej pierwszej instancji tj. urzędu skarbowego. Już sama zapowiedź zniesienia udziału czynnika obywatelskiego przy postępowaniu wymiarowem wywołała burzę protestów ze strony organizacyj gospodarczych. Nie uważamy, aby ta burza by ła całkowicie usprawiedliwiona. Praktyka wymiarowa wypaczyła całkowicie instytucję wymiaru podatków przy pomocy czynnika obywatelskiego. Należy bowiem zważyć, że przedstawiciele płatników, zasiadających w komisjach szacunkowych, byli sami płatnikami podatkowymi, a zatem byli niejako bezpośrednio zainteresowani w wymiarach podatkowych, dotyczących ich przedsiębiorstw. Pragnąc uniknąć szykan podatkowych ze strony naczelnika urzędu skarbowego, stawali się ci obywatele-członkowie komisyj szacunkowych w znacznej liczbie wypadków powolnem narzędziami w rękach naczelników urzędów skarbowych. Wola naczelnika urzędu skarbowego bywała z reguły decydująca. Urząd skarbowy przeforsowywał zawsze takie wymiary, jakie uznał za stosowne. W takich warunkach czynnik obywatelski w komisjach szacunkowych spełniał jedynie rolę statysty.

Dlatego nie będzie może rozdzierania szat z żalu po zniesieniu komisyj szacunkowych. — Kto wie, czy w innych warunkach zarządzenie to nie odbiłoby się nawet korzystnie na akcji wymiarowej. Odpowiedzialność za racjonalność postępowania wymiarowego spoczywać będzie bowiem odtąd w całości na czynniku urzędniczym I. instancji władzy podatkowej. Urzędy skarbowe nie będą już zasłaniały się argumentem współuczestnictwa przedstawicieli płatników w wymiarach podatkowych, kwestjonowanych przez płatników jako zbyt wygórowane. Czy jednak istnieją obecnie warunki, w których możliwą byłaby zmiana na lepsze w postępowaniu wymiarowem urzędów skarbowych? Jesteśmy przekonani, że warunki takie nie istnieją. Co więcej — w miarę pogłębiania się kryzysu gospodarczego oddalamy się coraz bardziej od tych warunków. Jak długo w Polsce będzie istniał stan, w którym urzędnik skarbowy wie, że za nadmierne wymierzanie podatków nie czeka go żadna kara ze strony zwierzchników, lecz raczej remuneracje i awanse, tak długo postępowanie wymiarowe będzie cechowała tendencja możliwie najintensywniejszego śrubowania podatków. Rozumowanie urzędnika skarbowego jest bardzo proste: Wie on, że państwo cierpi na chroniczny deficyt budżetowy, że zatem państwo potrzebuje wiele pieniędzy. Gdy zatem będzie się starał o przysporzenie państwu jaknajwiększej sumy wpływów, wówczas nie może go przecież za tego rodzaju usiłowania spotkać żadna kara. Wzgląd na interesy płatnika nie odgrywa tu żadnej roli. Nie wiemy, ile prawdy tkwi w tem, że ministerstwo skarbu rozsyłało okólniki o przyznawania premij tym urzędnikom skarbowym, którzy przyczynią się do polepszenia stanu wpływów podatkowych. Nie wiemy również ile prawdy tkwi w tem, że poszczególnym naczelnikom urzędów skarbowych wyznacza się kontyngenty wpływów podatkowych, poniżej których urzędnicy ci nie mogą zejść pod pewnemi rygorami. Przekonanie o istnieniu takich okólników jest w społeczeństwie naszem bardzo silnie ugruntowane. Ale gdyby nawet okólników takich nie było, to i tak urzędnik skarbowy który widzi, jak państwo, nie licząc się w zupełności z możliwościami płatniczemi społeczeństwa, stosuje inflacyjną politykę nakłada nia podatków, — wie, że realizując w swoim szczupłym zakresie działania tendencje fiskalne rządu, zasługuje raczej na wyróżnienie, aniżeli na naganę. Czasy, w których karano urzędnika podatkowego za zbytnią gorliwość fiskalną, należą do przeszłości. Dziś urzędnik, który zdobędzie rekord polityką bezwzględnego ściągania podatków może liczyć tyko na nagrodę. Czy w takich warunkach jest rzeczą prawdopodobną, aby postępowanie wymiarowe, które według projektu nowej ordynacji podatkowej ma się opierać wyłącznie na czynniku urzędowym było bardziej sprawiedliwe i bliższe rzeczywistości, aniżeli dotychczasowe postępowanie wymiarowe?

Trudno nam rozumieć, dlaczego p. minister skarbu prof. Zawadzki w onegdajszym wywiadzie prasowym na temat projektu nowej ordynacji podatkowej wypowiedział opinję, że projekt ten wprowadza daleko idące ulgi dla płatników podatkowych? Gdyby p. minister Zawadzki, jak ów przysłowiowy Harun Al Raszyd, zechciał kiedyś przejechać się incogni to po urzędach skarbowych miast i miasteczek Polski i wypytywać płatników podatkowych, jakie otrzymują wymiary podatkowe, wówczas przekonałby się niezawodnie, że w pojęciu urzędników skarbowych kryzys gospodarczy wyraża się nie w spadku obrotów i dochodów, lecz w ich wzroście. P. minister może nawet nie zwracać uwagi na ściany korytarzy, oblepione obwieszczeniami o licytacjach skarbowych. Zajęłoby to mu zbyt dużo czasu a może kosztowałoby go to także trochę nerwów, gdyby przeczytał, co urzędy skarbowe licytują płatnikom za niezapłacone podatki. Wystarczyłoby, aby p. minister zechciał jedynie obejrzeć wymiary podatku obrotowego i dochodowego, i porównać je z wymiarami lat poprzednich.

Po skasowaniu czynnika obywatelskiego w komisjach szacunkowych mogą urzędy skarbowe wymiary te śrubować w nieskończoność. Także i w tym wypadku będzie urzędnik skarbowy starał się o osiągnięcie największych wpływów, nie obawiając się zupełnie ewentualności wniesienia odwołania przez płatnika. Gdyby bowiem nawet komisja odwoławcza uwzględniła odwołanie płatnika a temsamem zdyskredytowała wymiar władzy podatkowej pierwszej instancji, wówczas odnośny urzędnik może się spodziewać raczej pochwały z racji swej gorliwośoi fiskalnej, aniżeli nagany za to. Ministerstwo Skarbu liczy się zresztą z możliwością zwiększonego napływu odwołań do komisyj odwoławczych po skasowaniu komisyj szacunkowych, albowiem wprowadzenie opłaty w kwocie pół procent od spornej sumy przy odwołaniach podatkowych ma na celu właśnie zapobieżenie fali tych odwołań. Pozatem można przypuszczać, że w komisjach odwoławczych zapanuje taki sam duch, jaki panuje dotychczas w komisjach szacunkowych.

Nominalnie będzie w tych komisjach odwoławczych decydował czynnik obywatelski, faktycznie jednak najważniejszy głos będzie miał przedstawiciel władzy skarbowej, który będzie narzucał swą wolę całej komisji. W rezultacie powstanie sytuacja, gdzie urzędy skarbowe, nieskrępowane udziałem przedstawicieli płatników, będą wymierzały podatki w dowolnej wysokości, a wniesienie odwołania będzie kosztowne i w dużej mierze iluzoryczne, ponieważ na komisji odwoławczej będzie się według wszelkiej pewności przedstawiciel władzy skarbowej starał o utrzymanie dotychczasowego wymiaru, a czynnik obywatelski, składający się także z podatników, nie będzie miał odwagi sprzeciwić się woli przedstawiciela władzy skarbowej.

Zapyta ktoś, dlaczego miałby ten czynnik obywatelski tak bardzo ulegać woli przedstawiciela władzy skarbowej? Otóż trzeba wyjaśnić, że ostatnie ustawodawstwo podatkowe i okólniki Min. Skarbu oddały w ręce urzędów i izb skarbowych olbrzymią samodzielność. Niemal wszystkie ustawy rozporządzenia i okólniki Min. Skarbu postanawiają, że przyznanie pewnych ulg podatkowych zależne jest od uznania urzędu skarbowego, czy Izby skarbowej. W tym stanie rzeczy, kiedy urzędnik skarbowy może według swego uznania udzielić albo nie udzielić ulg starającemu się o to płatnikowi, urasta potęga tego urzędnika do niebywałych rozmiarów. Płatnik zdaje sobie sprawę z tego, że urzędnik ten decyduje nieraz o jego egzystencji. Któżby się zatem śmiał sprzeciwić woli tak wszechwładnego czynnika, jakim jest urzędnik skarbowy?

Reasumujemy: Ordynacja podatkowa, obowiązująca dotychczas posiadała wiele wad. **Projekt nowej ordynacji zaostrza istniejące braki.** Dopóki w Polsce będzie istniał stan, w którym rujnowanie obywatela przez urzędnika podatkowego na rzecz skarbu państwa poczytywane jest za cnotę, dopóty sprawiedliwość w wymierzaniu podatków pozostanie fantasmagorją. Jeżeli jednak nawet w tych warunkach p. ministrowi skarbu zależy na przybliżonej bodaj sprawiedliwości w wymierzaniu podatków, to **dlaczego nie powołnje sądów podatkowych,** do których mogliby się odwołać pokrzywdzeni płatnicy?

„Ulgi", które zawiera projekt nowej ordynacji podatkowej, wywołują niepokój w szeregach płatników podatkowych. „Timeo Danaos et dona ferentes!"

J. DIAMENT

RADA B. P.

Warszawa, 8. 2. (PAT). Dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcji i komisji rady z działalności banku w styczniu. Następnie rada postanowiła zwołać walne zebranie na dzień 1 marca. br.

CIĄGNIENIE LOTERJI

Warszawa, 8 lutego. Dziś wylosowano następujące numery bonów funduszu inwestycyjnego z pierwszych 10 seryj **24082 37246 01122 33006 27675 01960 23415.**

Wojewoda Kościałkowski komisarzem m. Warszawy

Warszawa. 8. 2. Sin. Z dniem 1 marca obejmie urzędowanie jako komisarz miasta Warszawy wojewoda białostocki Kościałkowski. Wicekomisarzami mianowano dra Szymona Krzewskiego i dotychczasowego wicewojewodę warszawskiego, p. Olpińskiego.

Ślub wicemin. Bobkowskiego w Zakopanem

Zakopane. 8. 2. Dziś odbył się ślub wiceministra Bobkowskiego z córką Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, p. Heleną Zwisłocką.

Uroczystość zaślubin trzymana była w największej tajemnicy, tak, że poza ścisłem gronem zainteresowanych osób, termin ślubu nie był zupełnie znany.

Rano wyjechał wicemin. Bobkowski z p. Zwisłocką do Kościelisk, gdzie w tamtejszym kościółku, o godzinie 10-tej odbyła się uroczystość zaślubin. Świadkami ślubu byli mjr. Jurgielewicz, adjutant Pana Prezydenta, oraz dr. Stanisław Makomaski, radca ministerstwa komunikacji.

Min. Bobkowski przybył na uroczystość ślubu w granatowym stroju narciarskim, zaś jego małżonka w kostjumie spacerowym. Po uroczystości zaślubin państwo młodzi wyjechali z Kościelisk, udając się do „Dworku“, siedziby Pana Prezydenta Mościckiego. Przed „Dworkiem“ powitał prezydent Mościcki z małżonką przybywającą młodą parę chlebem i solą, goszcząc ich następnie u siebie.

Proces sen. Sobolewskiego przeciwko „Polonji“

Warszawa. 8. 2. Sin. Dziś w Sądzie Apelacyjnym znalazł się proces senatora Sobolewskiego przeciwko redaktorowi „Polonji“, który w swoim czasie zarzucił Sobolewskiemu pośrednictwo przy rządzie w obronie ks. Pszczyńskiego. Sąd okręgowy skazał red. Pustelnika na rok aresztu. W Sądzie Apelacyjnym wyrok jeszcze nie zapadł.

—o§o—

Zlikwidowany konflikt

Jerozolima, 8. 2. (ŻAT). Konflikt między Histadrutem a rewizjonistami w sprawie obsadzenia placówek pracy w Petach Tikwie został zlikwidowany na podstawie decyzji arbitrażowej przyczem rewizjoniści mają obsadzić 30 proc. miejsc.

Rewizja w lokalach związków żydowskich w Szczecinie

Berlin, 8. 2. (ŻAT). Ze Szczecina donoszą, że odbyła się tam rewizja w lokalach wszystkich związków żydowskich, również w lokalu Bnej Brith. — Aczkolwiek nic podejrzanego nie znaleziono, to jednak cały majątek ruchomy i nieruchomy został skonfiskowany i oddany lokalnej organizacji nazistycznej. Nikogo nie aresztowano. Uległ również konfiskacie gmach Bnei Brith. Półoficjalny komunikat stwierdza jednak, że „dotychczas nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji co do losów tego gmachu“.

Przyjęcie u Hitlera

Berlin. 8. 2. PAT. Wczoraj wieczór kanclerz Rzeszy wydał przyjęcie dla przedstawicieli korpusu dyplomatycznego akredytowanych w Berlinie. W przyjęciu tem wziął udział poseł Rzplitej minister Lipski.

Roosevelt za zniżką stopy procentowej

Waszyngton, 8. 2. PAT. Z Białego Domu donoszą, że prezydent Roosevelt jest zwolennikiem polityki obniżenia stopy procentowej od wszystkich długów wewnętrznych i poszczególnych długów zagranicznych i publicznych, gdyż — zdaniem jego — przyczyni się to do uspokojenia w świecie i złagodzi niezwykle ciężką sytuację zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i zagranicą. Gdyby wierzyciele skłonni byli zmniejszyć stopę procentową, to — jak sądzi prezydent — byłoby więcej szans na uzyskanie kapitałów. Otwiera to nowe możliwości dla układów w sprawie długów wojennych.

Napad bandytów meksykańskich

Meksyk, 8. 2. (PAT). 20 bandytów napadło na odbywającego wycieczkę samochodową burmistrza miasta Guadalajura i 3 jego towarzyszy, zabijając ich na miejscu.

Już 16 b. m.

Ciągnienie I. klasy Loterji Państwowej

Spiesz i zakup Twój szczęśliwy los w słynnej w całym kraju kolekturze

BRACIA SAFIER KRAKÓW RYNEK GŁ. 6

Największa wygrana

2,000.000 złotych

Ceny losów:

Cwiartka zł. 10 — połówka zł 20 — cały los zł 40.—

Zamówienia wykonuje się za uprzednią opłatą przypadającej należytości na konto P. K. O. Nr. 400.117 lub 414.400, względnie przekazem pocztowym.

Posiedzenie prezydjum polskiego Komitetu Propalestyńskiego

Warszawa, 8. 2. (PAT). Dnia 8 bm. odbyło się w pałacu Lubomirskiego pod jego przewodnictwem zebranie prezydjum polskiego komitetu pro palestyńskiego. Gościem prezydjum był prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej i Agencji żydowskiej Nachum Sokołow. Prezydjum przyjęło projekt statutu, który będzie przedstawiony do akceptacji członkom komitetu.

Postanowiono zorganizować w maju rb. publiczne zebranie dyskusyjne na temat Palestyny i bliskiego Wschodu oraz poczynić starania, celem zapoczątkowania akcji wydawniczej.

Prezydent Sokołów u min. Becka

Warszawa, 8. 2. (ŻAT). W dniu 5 bm. minister spraw zagranicznych Beck przyjął na dłuższej konferencji prezydenta Nachuma Sokołowa. Przedmiotem dyskusji były ogólne sprawy sjońskie i palestyńskie.

Budżet kolei, zdrojowisk i szpitalnictwa

Warszawa. 8. 2. (—) Otwierając dzisiejsze posiedzenie Sejmu, marszałek Świtalski oświadczył, że dowiedział się, iż na poprzedniem posiedzeniu poseł Marguł ze Stron. Ludowego użył obraźliwych wyrażów w stosunku do dyrektora biura Sejmu. Za to Marszałek przywołuje pos. Marguła do porządku z zapisaniem do protokołu.

Następnie Sejm przystąpił do debaty szczegółowej nad preliminarzem budżetowym ministerstwa komunikacji. Po referacie pos. Starzaka zabrał głos minister komunikacji Butkiewicz, który wszechstronnie omówił działalność ministerstwa. Po szczegółowem omówieniu dokonanych inwestycyj minister wskazał, że dążeniem ministerstwa komunikacji jest, aby jaknajwiększą część prac wykonały fabryki krajowe. Lokomotywy elektryczne mają być częściowo budowane w Anglji, częściowo w Polsce, a wagony do ruchu podmiejskiego tylko w fabrykach krajowych.

Szczególną uwagę przywiązuje ministerstwa do budowy wagonów motorowych fabrykacji krajowej, gdyż dotychczas są one przeważnie pochodzenia zagranicznego. W zakresie polityki taryfowej konieczne jest — zdaniem Pana Ministra — uzgodnienie interesów przedsiębiorstwa kolejowego z interesem gospodarki państwowej. Koleje nasze niejednokrotnie odstępują od tej zasady, podporządkowując interes własny interesowi ogólnej gospodarki.

W wyniku przeprowadzonych badań opracowano wytyczne polityki taryfowej, zmierzające do wzmożenia życia gospodarczego ze szczególnem uwzględnieniem eksportu. Obniżka taryfy osobowej sięga 15 do 25 proc. opłat na przejazdach na dużych odległościach. Pasażerowie udający się do uzdrowisk, korzystają z ulg nie po pobycie 14-dniowym, lecz przy każdym wjeździe i powrocie.

Mówiąc o sprawach personalnych p. minister oświadczył, że w roku bieżącym masowych redukcyj ministerstwo komunikacji nie przewiduje. Nadmiar pracowników, przeważnie w służbie warsztatowej, będzie zlikwidowany przez normalny ubytek personelu. Przy realizowaniu planu polityki komunikacyjnej ministerstwo dążyć będzie do usunięcia lub złagodzenia dzisiejszej niezdrowej konkurencji między przedsiębiorstwami samochodowemi a koleją.

Z kolei p. minister szeroko omówił sprawę funduszu drogowego podkreślając, że program minimalny na rok 1934-35 przewidnje m. in. utrzymanie oraz odnowienie 6.737 km dróg bitych i naprawę 675 km dróg gruntowych. W zakresie robót wodnych ministerstwo musi się ograniczyć do niezbędnych robót konserwacyjnych. Polskie lotnictwo komunikacyjne dzięki swej działalności i doskonałym wynikom zarówno w kraju, jak i zagranicą w okresie ubiegłych 5 lat posunęło się znacznie naprzód i jest z każdym dniem bliższe znalezienia sobie należytego miejsca w lotnictwie państw europejskich.

W dyskusji poseł Rudowski (BB) omówił obecne zagadnienie lotnictwa, zaznaczając, że poczyniło ono w ubiegłym roku znaczne postępy. Po referacie posła Srzednickiego przyjęto bez dyskusji budżet funduszu drogowego i drogowego funduszu pożyczkowego. Również bez dyskusji przyjęto po referacie posła Hutten-Czapskiego budżet umów państwowych. Następnie izba przystąpiła do budżetu przedsiębiorstw i zakładów ministerstwa opieki społecznej, tj. zdrojowisk państwowych, państwowego Zakładu higjeny i szpitali państwowych. Sprawozdawca pos. Dyboski podkreślił, że zdrojowiska państwowe są administrowane wzorowo mimo niskich płac urzędniczych i frekwencja jest coraz większa. Dla porównania referent przytacza cyfry statystyczne, z których wynika, że naprzykład frekwencja w Karlowych Warach spadła z 80.000 na 35.000, a frekwencja w Krynicy dosięgła tej samej cyfry, bo 35.000. Jest to objaw bardzo radosny.

Następnie referent omówił działalność Państwowego Zakładu Higjeny, jako placówki naukowej pierwszorzędnego znaczenia oraz działalność szpitali państwowych. Polityka obniżenia taks szpitalnych została zapoczątkowana w państwowych szpitalach. Konieczne jest również obniżenie taks w szpitalach samorządowych ze względu na zubożenie ludności. Poruszając problem zdrowia publicznego referent wysunął postulat przygotowania ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych oraz zjednoczenia w jednym ręku wszystkich agend służby zdrowia. Na tem obrady zamknięto.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Sobowtór Kürtena

Kioskarz lwowski był groźniejszy niż „Upiór z Düsseldorfu“

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Lwów upodabnia się w każdej dziedzinie do wielkich stolic świata. Wszystkiego już dopięliśmy. Brakowało nam jedynie rodzimego Kürtena. I otóż go już mamy. Właściwie miało wielu mieszkańców od dłuższego czasu aspiracje i apetyt na własnego potwora. Podczas sprawy Gorgonowej szukano go świecami. „Upiór ze Lwowa“ miał grasować na peryferjach i podmiejskich gminach. Po mordzie seksualnym, dokonanym na Zarembiance — niosła stugębna fama — popełnił on morderstwo z lubieżności na osobie 12-letniej Neuwertówny, której zwłoki znaleziono w studni na Lewandówce. W jakiś czas później, gdy znaleziono zmasakrowanego trupa mężczyzny na Pohulance, a obok miejsca zbrodni jakiś osobnik cieleśnie użył tego samego dnia pod groźbą noża przechodzącego tamtędy 11-letniego chłopca, usiłowano za wszelką cenę przekonać nas o istnieniu potwora.

Obecnie go nareszcie mamy. Kürten lwowski jest niebezpieczniejszy, aniżeli jego poprzednik z Düsseldorfu. Jest to

44-LETNI HIERONIM CYBULSKI,

właściciel kiosku tytoniowo-gazeciarskiego, znajdującego się na rogu ulic św. Zofji i Poniatowskiego. Mężczyzna niskiego wzrostu, łudząco podobny do „upiora z Düsseldorfu“. Gdy dziś ukazały się pisma popołudniowe z podobizną potwora, każdy czytelnik gotów był przysiąc, że redakcja użyła zdjęcia Kürtena, zamieszczając pod niem nazwisko kioskarza.

Cybulski i Kürten podobni są do siebie, jak dwie krople wody. Kioskarz lwowski jest poprostu sobowtórem zwyrodnialca z Düsseldorfu. Ale makabryczne czyny Cybulskiego są potworniejsze, niż Kürtena.

Jako inwalida wojenny Cybulski otrzymał koncesję na kiosk, który przynosił wcale pokaźne dochody. Kioskarz roztrwaniał jednak pieniądze

NA PIJATYKI I HULANKI

z kobietami z półświatka, jego żonę zaś kosztowali dużo liczni przyjaciele. Wkrótce małżeństwo się rozeszło. Dziecko oddano na wychowanie. Cybulski stoczył się wnet na dno życia. Zwinął mieszkanie, z desek sprawił sobie legowisko i spał w kiosku, do którego sprowadzał zarówno w dzień, jak i w noc prostytutki najordynarniejszego typu, przyczem otaczał się degeneratami i niedoszłymi samobójcami. Jednego z nich, niejakiego Flegera, syna tercjana sąsiedniej szkoły, znał Cybulski dość długo. Przyjaźnią jednak zapałał do niego dopiero wtedy, gdy dowiedział się, że młodzieniec usiłował odebrać sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą. Zwyrodniałec prosił go nawet, ażeby mu pokazał miejsce, gdzie się zranił. Nie był to jedyny wypadek, w którym Cybulski okazywał

ŻĄDZĘ OGLĄDANIA RAN I KRWI.

Przed kilkoma dniami obok gmachu Kasy Chorych, znajdującego się w pobliżu jego kiosku, autodorożka potrąciła przechodzącą kobietę, która została ranną. Zboczeniec, zauważywszy ten wypadek, wybiegł na ulicę i z lubością przypatrzył się rannej kobiecie, nie bacząc na to, że równocześnie jacyś osobnicy kradną przedmioty z jego kiosku. Po odwiezieniu ofiary wypadku do szpitala, kioskarz ukląkł na chodniku i obiema rękoma ścierał ślady zakrzepłej krwi. W lecie ub. roku ktoś w pobliżu jego budki zabił kreta. Gdy dowiedział się o tem Cybulski przybiegł na miejsce i porwał zdechłe zwierzę, ściągnął zeń skórę i gwoździami przymocował ją do stołu, posypując tytoniem. Takich skórek miał on więcej w kiosku. Ze satysfakcją opowiadał zawsze, jak obdzierał zwierzęta ze skóry. Gdy innym znowu razem dowiedział się, że zdechł przyjacielowi pies, Cybulski ze łzami w oczach prosił, aby mu podarował padlinę.

Orgje, jakie wyprawiał kioskarz, pochłonęły ogromne mnóstwo pieniędzy. Bywało często tak, że mając utargowaną gotówkę, zamykał kiosk na kilka dni i szedł hulać. Gdy wytrzeźwiał, zaczął sobie pożyczać u znajomych po kilka złotych na kupno towaru. Nędza jego dochodziła czasem do tego, że on, kioskarz, prosił przechodniów o papierosy.

Nie dziw tedy, że gdy na znalezionych częściach zwłok poćwiartowanej kobiety zauważono przylepione kawałki tektury od pudełek z papierosów, nie można już było wyłączyć znanego z hulaszczego życia, seksualnie zboczonego kioskarza

Z KRĘGU PODEJRZEŃ.

Poddano go zatem ścisłej obserwacji, w trakcie której stwierdzono, że dał swemu znajomemu kamieniarzowi, niejakiemu Kołodziejowi, reflektantowi na posadę w policji, do sprzedania płaszcz damski. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Kołodziej zeznał, że w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek pomógł Cybulskiemu wynieść rzekomo nieświeżą koninę na peryferje, gdzie w czterech różnych punktach ją porozrzucano.

Przez tych kilka dni, podczas których mieszkańcy Lwowa niesłychanie się emocjonowali coraz nowemi makabrycznemi kawałami nieznanego zbrodniarza,

CYBULSKI SIEDZIAŁ SPOKOJNIE W KIOSKU,

nie zdradzając niczem zdenerwowania, wręcz przeciwnie mówił zarówno z obserwującymi go policjantami, znajomymi i klientelją o zbrodni. Pobrał nawet w administracjach dzienników, więcej egzemplarzy pism lwowskich, twierdząc, że z powodu strasznego odkrycia popyt na gazety, zawierające sensacyjne szczegóły bestjalskiej zbrodni, znacznie się zwiększył.

Gdy policja wkroczyła do kiosku, Cybulski zajęty był gotowaniem herbaty, przyczem krajał sobie tym samym nożem, którym ćwiartował zwłoki ofiary, słoninę. Nawet, gdy w jego teczce, leżącej pod ladą, znaleziono przygotowane do wyniesienia, zmiażdżoną głowę i palce zamordowanej, potwór nie stracił nawet na chwilę równowagi. Zachowywał się przez cały czas pierwiastkowych dochodzeń, a następnie podczas przesłuchania, zupełnie spokojnie,

JAKBY CAŁA SPRAWA WOGÓLE NIE DOTYCZYŁA JEGO.

Ze stoickim wprost spokojem opowiadał, że przed kilkoma dniami pod pretekstem uśmiercenia chorego psa kupił u Franciszka Obaery, woźnego Uniwersytetu Jana Kazimierza, cjankali, którem zamierzał otruć jakąś kobietę W ub. sobotę wieczorem był w jednym z tutejszych hoteli godzinowych z nierządnicą, którą chciał przebić nożem, gdyż łaknął krwi. Plan jednak nie udał się. W drodze powrotnej spotkał

41-LETNIĄ EMILJĘ SZEFFÓWNĘ,

ulicznicę najgorszego typu. Była to kobieta niskiego wzrostu, kokainistka i ślepa na jedno oko. Nazywano ją „ślepą Milcią“. Nie zdołano jednak do tej pory dokładniej stwierdzić, czy była ona Żydówką, czy też katoliczką. Koleżanki jej twierdzą, że „ślepa Milcia“ była Żydówką.

Cybulski zaprowadził Koryntjankę do swego kiosku, gdzie o północy wsypał jej do wódki

CJANKALI.

Na widok przedśmiertnych drgawek Szeffówny, kioskarz wpadł w szał seksualny. Chwycił za siekierę, zadał jej kilka ciosów w głowę. Gdy ocknął się z szału i zaczął zdawać sobie sprawę z popełnionej zbrodni, ogarnął go strach. Zdawało mu się, że lada chwila jacyś niepowołani ludzie zdołają wniknąć w komórki jego mózgu i wydostaną stamtąd tajemnicę kiosku grozy. Postanowił więc czemprędzej pozbyć się zamordowanej.

Zabłysła myśl: poćwiartować zwłoki. Kilka ciosów siekierą, a ciało dziewczyny rozpadło się na dwie

OFIARA NA
KEREN HAJESOD
NIE JEST JAŁMUŻNĄ,
LECZ OBOWIĄZKIEM
NARODOWYM

części. Była ciemna noc, cicha, mglisto-śnieżysta. Prócz turkotu przejeżdżającego rzadko auta i tępego odgłosu uderzeń siekiery w kości ludzkie — nie słyszano żadnych szmerów. Przez całą noc Cybulski pracował. Ostrzem siekiery poobcinał włosy i palce denatce. Piłą i siekierą rąbał kości, a nożem który następnie używał dla siebie, pokrajał zwłoki. Poćwiartowane ciało obmył z krwi w blaszanej wanience, a zakrwawioną wodę wylał do pobliskiego kanału.

Skoro tylko zaświtało, zaprzestał makabrycznej operacji Starał się, jak najprędzej zmyć lub zakryć ślady krwi. Części poćwiartowanych zwłok ukrył gdzie się tylko dało. Pod ladą, gdzie znajdowały się słodycze i cukierki, w szafie, w której były papierosy i tytoń.

RANO OTWORZYŁ KIOSK, JAK GDYBY NIGDY NIC NIE ZASZŁO.

Sprzedawał wyroby tytoniowe, cukierki, krajał czekoladę tym samym nożem, którym posługiwał się przy ćwiartowaniu trupa. W przerwach pomiędzy sprzedawaniem klientom towaru i gazet, potwór zajęty był dalszem krajaniem zwłok na drobne cząstki.

Gdy zapadła noc, Cybulski zaczął myśleć o pozbyciu się zwłok z kiosku Spotkał znajomego robotnika Kołodzieja, któremu przyrzekł kilka złotych, prosząc go, by po północy przyszedł doń i pomógł wynieść nieświeżą koninę. Potem udał się do śródmieścia, gdzie zawarł uliczną znajomość ze służącą, którą upił i następnie zaprowadził do swego kiosku. Tam zabawiali się, nie bacząc na to, że w budce znajdują się cząstki poćwiartowanych zwłok.

Około północy przybył Kołodziej. Cybulski wyprowadził służącą, wręczył robotnikowi wielką, napełnioną mięsem ludzkiem teczkę, drugą zabrał sam pod pachą. Obaj udali się na peryferje i tam porozrzucali części trupa.

Głowy i palców nie było już czasu wyrzucić. Zostały one w teczce w kiosku przygotowane do wyniesienia. Ale policja już wówczas była na tropie. Znaleziono głowę i palce w budce.

W chwili, gdy zarządzono dochodzenia w trybie doraźnym, prokuratura otrzymała

NOWE SENSACYJNE WIADOMOŚCI.

Oto zawiadomił policję niejaki J. Podsowski, zamieszkały również na peryferjach miasta (ul. Listopada 101), że jego siostra, 23-letnia Stefanja Podsowska w poniedziałek, o godz. 1-szej popołudniu, a zatem w dniu i porze odkrycia makabrycznej zbrodni, wyjechała z domu na narty. Była ona ubrana w strój narciarski. Od tego czasu wszelki ślad za nią zaginął.

Wiadomość ta zelektryzowała mieszkańców miasta, jakkolwiek niema żadnych danych, jakoby Cybulski miał z nią coś wspólnego. Prawdopodobnie nigdy nie widział jej na oczy. Ale wieść o zaginięciu jeszcze jednej kobiety wywołała różne komentarze i domysły, tembardziej że wedle krążących wersyj, Kürten lwowski ma jeszcze inne podobne sprawki na sumieniu.

(O.)

TO I OWO

Angielski Chevalier

Jets nim Fred Astaire, który w towarzystwie swej siostry przybył niedawno z Ameryki do Anglji, gdzie odrazu podbił publiczność londyńskich teatrów rewjowych i kabaretów. W siostrze zakochał się lord Cavendish i z nią się ożenił. Fred Astaire występuje zaś w rozmaitych lokalach, produkując swe lekkie piosenki. Posiada podobno niezwykły urok, przypominający francuskiego Chevaliera Jest on chwilowo najbardziej „ciągnącym“ aktorem Londynu Kiedy zjawia się na scenie, zwłaszcza kobiety „warjują“. Anglicy wytykają mu tylko lekki akcent amerykański, ale to też jest jedyny „błąd“ angielskiego Chevaliera.

Próby cierpliwości

W każdej epoce znachodzą się ludzie, którzy cierpliwość swoją wystawiają na największą próbę. Niedawno np. otrzymał prezydent Francuskiej Akademji Nauk ziarenko zboża, na którem pewien kaligraf wypisał nie mniej jak 220 słów. Opowiadają o pewnym pisarzu w 18-tym wieku, który całą Iliadę Homera przepisał na wąskim skrawku papieru, a zwinięty ten skrawek umieścił w łupinie orzecha. W 16-tym wieku podarował pewien Anglik nazwiskiem Njark królowej Elżbiecie złoty łańcuszek, złożony z 50 części, tak mały, że musiano go ułożyć na białym papierze, ażeby wogóle był widoczny.

KOMUNIKATY.

— **BNEJ SJON**, Dietla 107, I. p. Dziś w piątek 7 45 wiecz Wieczór dyskusyjny n. t. „Wśród młodzieży sjońskiej“. (Na marginesie książki M. Zuckermana). W dyskusji wezmą udział autor, oraz reprezentanci poszczególnych kierunków młodzieży Goście mile widziani.

— **„ICHUDJA“**. Dziś godz. 7'30 referat tow. Wilfa w sprawie Ichud hakwucot w lokalu Hitachdutu, Sarego 7, I p.

— **„JUNGLIGA“** (ul. Sarego 7, I. p.) Dziś od 8-ma wiecz. referat dyskusyjny n. t. „Aktualne problemy Pracującej Palestyny“.

— **BRITH HECHAJAH** Dziś w piątek 8 wiecz. rozkaz organizacyjny, potem referat.

DR. W. STECKEL

Pod znakiem odbudowy!

Nowe zadania — Jugosławja a Erec Izrael — Studenterja

(Korespondencja własna „N. Dz." z Jugosławji).

Ciężka sytuacja światowego żydostwa odbiła się głośnem echem we wszystkich krajach djaspory. Kraje, w których skupienia żydowskie dotychczas nie odczuwały tragizmu naszego narodowego położenia i bytowania, stają dzisiaj wobec nowych zadań. Jeśli ich własne bytowanie nie wywołało głębszych zmian, — a położenie i sytuacja polity czna nie pogorszyły się, — to uczyniła to jakby za jednym zamachem gehenna żydowska w Niemczech.

Pod wpływem hitleryzmu dokonywa się rewolucja poglądów. Jakaś wprost chorobliwa niepewność maluje się na twarzach tych którzy wczoraj jeszcze coś podobnego uważaliby za niemożliwe. Tempo, w jakiem się to wszystko dzieje, jest szybkie i niepohamowane. Następstwem teoretycznych rozważań jest chęć osiągnięcia pozytywnego celu: usunięcie niezdrowej niepewności, w której się dotychczas żyło.

Jednem z takich skupień żydowskich jest Jugosławja. Kraj liczy zaledwie 75 tysięcy Żydów. Już sama liczba przemawia przeciw istnieniu kwestji żydowskiej. Mimo to kwestja taka istnieje. Powstała jakby przez noc. I to nie pod wpływem antysemityzmu, któremu obecny regime nie pozwala podnosić głowy. Wywołało ją duchowe przeżycie, nawołujące do ostrożności i konsekwencji. Sjonizm, silny tutaj i od szeregu lat ton nadający, był wyrazem tęsknoty za narodowem życiem i budzącego się romantyzmu. Praktycznych zadań i zobowiązań właściwie nie miał.

Ludność żydowska Jugosławji, to do niedawna element, rekrutujący się z dobrze sytuowanego mieszczaństwa. Ogólny kryzys światowy wywołał pauperyzację stanu średniego, który dziś stacza musi ciężką walkę o byt. Również i inteligencji zawodowej daje się ogólna stagnacja gospodarcza we znaki. Zjawiska te jednak nie były w stanie decydująco wpłynąć na rozwój jugosłowiańskiego żydostwa. Dopiero napływ imigrantów żydowskich z Niemiec wpłynął decydująco na zmianę poglądów. Zwłaszcza dla młodzieży był on ostatnim bodźcem. Młodzież zrozumiała praktyczny cel sjonizmu, który w swej konsekwencji musi być zaprzeczeniem galutu. Dla każdego młodego Żyda przyznającego się do narodowego renesansu, istnieje jedno praktyczne zagadnienie: imigracja do Erec. Kto zgóry, a priori, możność tę dla siebie wyklucza, staje poza nawiasem praktycznego sjonizmu. Minął ten czas bezpowrotnie będący odzwierciedleniem dowcipnego powiedzenia, że sjonistą jest ten, który zbiera u drugich pieniądze by móc kogoś trzeciego wysłać do Palestyny. — Dziś tęskni i imigruje też zarówno ten, który dawniej dawał, jak i ten, który tylko zbierał.

I tak stanęło żydostwo jugosłowiańskie nagle przed nowemi i trudnemi zadaniami. Nieprzygotowane i nieobznajomione z problematyką galutu, wytęża ono swe siły, by móc podołać ciężkim obowiązkom, które krytyczny czas tak nagle narzucił. Z jednej strony musi dopomóc emigrantom niemieckim do przeniesienia się do Erec Izrael, a



ROK 1934

okaże się szczęśliwym, jeśli Wam stale towarzyszyć będzie zdrowie! — Zdrowie jest pierwszym warunkiem szczęścia. — Jeśli więc chcesz je zapewnić Sobie i Swoim najbliższym, postanów codziennie na śniadanie spożywać filiżankę

OVOMALTINE

OVOMALTYNA to bogaty w witaminy, wzmacniający środek odżywczy, składający się z jaj, mleka, słodu i kakao, zawierający diastazę i lecytynę; jest przytem smaczna, lekkostrawna i łatwa do przyrządzania.
OVOMALTYNA daje zdrowie, siłę do pracy i wytrwałość!

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Próby i broszury wysyła się bezpłatnie!

BARUCH 23)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

Spojrzenie Pam mówiło jednak wyraźnie, że nie wiedziała już, do czego odnosi się to „tak", którem Rafał chciał ją przeprosić, a zarazem wyrazić jej całą swą miłość. Nie pamiętała już wypowiedzianej przed dwiema minutami uwagi o dwu sylwetkach. To „tak" zamiast ich zjednoczyć, podkreśliło różnicę sposobu ich myślenia. Zawsze tak było... Spuścił smutnie głowę i natychmiast zaczął sobie wyrzucać ten smutek:

— Jestem jak dziecko... gorzej nawet jak dzieciak! Czego właściwie chcę? Zdobyłem Pam!... Jest moją na zawsze. Kocha mię... Miałem odwagę poślubienia jej. Dałem dowód charakteru. Czy ciągła obecność Pam nie jest dostateczną za to nagrodą? Z rodzicami ta sprawa z czasem się jakoś ułoży. Musi się to wkońcu załatwić. A co do pieniędzy, to możemy żyć doskonale z dziesięciu tysięcy franków miesięcznie, o ile nie będziemy popełniali szaleństw. Ilu ludzi marzy przez całe życie o takich dochodach i nie może tych marzeń zrealizować? Gdyby Pommier zamówił u mnie dekoracje do nowego baletu Falla, sytuacja zmieniłaby się zupełnie! Nie mam się doprawdy czem martwić...

— Co ci jest, Rafciu? — zapytała Pam. — Masz jakąś taką niezadowoloną minę. O czem myślisz?

Drgnął.

— Niezadowoloną? Ależ skądże!

— Poznaję to po twych oczach.

— Mylisz się, kochanie, właśnie myślałem o tem, że posiadam wszystkie warunki, aby być szczęśliwym...

Spojrzała nań uważnie.

— Kiedy się jest szczęśliwym...

Nie dokończywszy zdania, podeszła doń.

— Powiedz mi, Rafciu, czy cię coś razi? Może nie lubisz Gorlinów?

Zaprzeczył, nie chcąc się przyznać, że Wera Gorlines nie wzbudzała w nim sympatji i że nie lubił jej gwałtownych ruchów ani dużych, zielonych, bystrych oczu.

— W takim razie, kochanie — powiedziała Pam tonem przylapanego na gorącym uczynku dziecka, — gniewasz się może na mnie jeszcze za tę historję w Saint-Raphaël?

— Och, Pam! Jak możesz przypuszczać!

Coprawda było mu trochę żal, że w zeszłym tygodniu, chcąc koniecznie próbować szczęścia w kabarecie, przegrała niemal sześć tysięcy franków. Nie myślał już o tem tak samo, jak o tych wszystkich wydatkach, o najrozmaitszych niepotrzebnych zakupach, które tworzyły szczęście Pam, a których nigdy jej nie wypominał.

— Widzisz, Rafciu, nie mogę zapomnieć, że wyjechaliśmy do Saint-Troper, aby oszczędzać, a tymczasem...

— Z tego widać, że nie jesteśmy stworzeni, ażeby oszczędzać.

Spojrzała nań zrozpaczona:

— Nie wiem, co to jest! Z początkiem miesiąca dziesięć tysięcy to dla mnie olbrzymia suma, a potem przed końcem miesiąca pieniądze znikają.

— Nie troszcz się, kochanie, postaram się zarobić duże pieniądze!

równocześnie dać możność niecierpliwej i stęsknionej młodzieży do osiągnięcia wymarzonego celu. Nędza wśród sefardów — zwłaszcza w południowej Serbji. — była zawsze bolączką jugosłowiańskiego żydostwa. Dziś woła element o doraźną pomoc, gdyż znajduje się w sytuacji bez wyjścia. Położenie naszych braci sefardskich na całym Bałkanie jest wprost katastrofalne — o czem zresztą następnym razem obszerniej napiszemy — a jedynym ratunkiem dla nich jest Palestyna.

• • •

Ostatnio przebywał władca Jugosławji przez dłuższy czas w Zagrzebiu. Korzystając z tej sposobności, złożyli wizytę królowi Aleksandrowi I. przedstawiciele narodowego żydostwa. Podczas wizyty wręczono królowi dyplom K. K. L. Żydostwo Jugosławji — jeszcze przed laty, — pragnąc dać wyraz swemu przywiązaniu do Jugosławji i miłości dla Erec Izrael, zasadziło na ziemi Ż. F. N. w Emek Izrael 10.000 drzew, pod nazwą lasu króla Piotra Wielkiego Oswobodziciela, ojca dzisiejszego monarchy. Las ten jest żywym symbolem przyjaźni pomiędzy walczącym o wolność Izraelem a wolną Jugosławją, a ponadto wyrazem wdzięczności dla wspaniałomyślnej dynastji Karadżordżewiczów.

Podczas rozmowy wypytywał się król szczegółowo o problemy palestyńskie, zaznaczając, iż rozwój żydowskiej Palestyny od wielu lat z zainteresowaniem śledzi. Pytania i uwagi sympatycznego monarchy zdradzały nietylko serdeczność i sympatję dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, ale też znajomość zasadniczych problemów polityki sjońskiej.

Dziwnem jest, że pomimo wzrostu antysemityzmu, rośnie zainteresowanie wśród ludności jugosłowiańskiej dla nowej Palestyny. Rząd współpracuje z nowoutworzoną palestyńsko-jugosłowiańską Izbą handlową i finansuje utworzenie specjalnego pawilonu jugosłowiańskiego podczas Targów Lewantyńskich. Stosunki handlowe pomiędzy Jugosławją a Palestyną zacieśniają się z dnia na dzień i dają zadowalające wyniki. Zwłaszcza przemysł drzewny toruje sobie drogę do Palestyny, a przez nią i na Bliski Wschód.

Zainteresowanie Palestyną jest wielkie i nie ogranicza się tylko do spraw gospodarczych. O tem świadczy prasa która informuje bardzo obszernie swych czytelników o zdobyczach pracy żydowskiej w Erec. Większe pisma poświęcają zagadnieniom kolonizacji, kwestji żydowsko-arabskiej, polityce angielskiej i t. d. całe szpalty. Niektóre dzienniki wysyłają do Palestyny specjalnych sprawozdawców.

Pozatem zwiedzają Palestynę uczeni i duchowni. Po powrocie do kraju opowiadają, wykładają i piszą z entuzjazmem o tem, co w Palestynie widzieli. Ciekawą jest przytem analogja, na którą często serbscy uczeni wskazują. Polega ona na tem, iż wykazać ma podobieństwa pomiędzy losem i historją narodu żydowskiego i serbskiego.

• • •

Co u nas w Polsce z biegiem czasu stało się prawem, to wywołuje zagranicą zdziwienie i komentarze. Mowa jest o studenterji. Przyzwyczailiśmy się do tego typu studenta-włóczęgi — nadaremnie kołatającego do bram uniwersyteckich, spragnionego wiedzy i nauki. Typ ten, wśród żydostwa polskiego tak popularny, jest dziś bardziej pożałowania godnym, niż dawniej. Po wojnie mogła młodzież żydowska studjować w Austrji, Niemczech, nie mówiąc o Czechosłowacji i innych krajach. Dziś się inaczej rzecz przedstawia. A obawiać się należy pogorszenia sytuacji.

W ostatnich latach zmuszeni są żydowscy studenci wędrować z kraju do kraju. I tak przyjeżdżają też do Jugosławji. W Liublianie (Leibach) studjuje ich 62, z czego jeden procent stanowią kobiety. Wszyscy studjują medycynę. Studjują... a w wolnych chwilach bawią się polityką. Dawniej, gdy Jan z Czarnolasu wyjeżdżał na studja do Padwy, zajmowała studjującą młodzież płeć piękna. Dziś jest życie zbyt nędzne i marne, by budziło fantazję. Niepewność jutra, beznadziejna wegetacja, bieda i nędza nie sprzyjają hasłom, którym hołdował czarnoleski śpiewak. Tę okoliczność wykorzystują agitatorzy Moskwy. Wśród ofiar znalazło się też i kilku obywateli polskich. Władze policyjne postanowiły wydalić obcokrajowców. Związek Gmin Żydowskich i konsul polski w Zagrzebiu starają się, aby polskim studentom zezwolono przynajmniej ukończyć rok akademicki.

Fakt ten wywołał zrozumiałą dyskusję i komentarze w jugosłowiańskiej prasie. Również żydowska prasa poświęca sprawie wiele uwagi W Jugosławji nie rozumieją, czego właściwie żydowscy studenci z Polski szukają w Ljubljanie. Medytuje się następująco: Jeśli Polsce jest potrzebny narybek, to dlaczego nie przyjmuje się tych adeptów w kraju? Jeśli natomiast są mniej czy wogóle niezdolni, to i zagranica nie ma dla nich miejsca.

Niezależnie zaś od lokalnego problemu, kolonja studentów polsko-żydowskich w Ljubljanie rzuca snop światła na duchowe przeżycia naszej młodzieży. Żyje ona bez jutra. Mimo to nie traci energji życiowej. Chce żyć, więc studjuje. Falangi tych młodych ludzi zadziwiają swoją nieustraszoną wiarą i wytrwałością. Oczywista, że życie robi swoje. Jedni stają się ofiarami obcych haseł. Drudzy pną się mozolnie pod górę, by osiągnąć obrany cel, który im jest wszystkiem! Są oczywista i tacy, którzy popadają w depresję i tracą grunt pod nogami.

Tragizmem i głębią prawdy życiowej nacechowany był pogrzeb tragicznie zmarłego studenta wspomnianej kolonji, którego pochowano na małym cmentarzu żydowskim w Ljubljanie. Setki studentów słoweńskich niosło trumnę na miejsce wiecznego spoczynku. Po odśpiewaniu żałobnej pieśni przez chór akademicki, rozległa się modlitwa Kadisz. Odmawiali ją wszyscy koledzy zmarłego. Wśród obecnych byli prawie że wszyscy profesorowie wszechnicy. Raziła nieobecność dwóch polskich studentów. którzy się nie mogli zdobyć na to, by oddać koledze ostatnią przysługę.

Lwia część ofiar, jakie społeczeństwo żydowskie złożyć musi na ołtarzu narodowym, pochodzi od młodzieży. Leży w tem sens i treść naszej walki o lepsze jutro. Wszak tylko przez budowę szczęścia narodowego będzie możliwem utorować przyszłym pokoleniom drogę do osobistego szczęścia. Zrozumiała znaczenie to grupa studjujących w Ljubljanie, która z Jugosławji przenosi się do Erec Izrael.

—o§o—

Nowy prefekt policji paryskiej



Nowy prefekt policji paryskiej, Bonnefoy- Sibour mianowany na miejsce odwołanego pref. Chiappe'a, kierował osobiście akcją policji przeciw demonstrantom, nacierającym na gmach ministerstwa spraw wewnętrznych.

-- Ach, toby było cudnie, Rafciu! Uniezależnilibyśmy się od twych rodziców! Wtedy inaczejby się do nas odnosili!

Zamilkli oboje. Pam przeszła się trochę po ogródku, poczem wróciła do Rafała zamyślona.

— Wiem, dlaczego jesteś w złym humorze. Nie lubisz Saint-Tropez.

Potrząsnął głową.

— To prawda. Zresztą zawsze ci mówiłem, że wolę wybrzeże baskijskie na Południu. Nie mogę tu pracować i nie rozumiem, jak ty możesz malować w kraju, gdzie za każdem drzewem stoją jakieś sztalugi i od rana trzeba się ustawiać w ogonku przed każdym widokiem. Obawiam się, by pejzaże z Saint-Tropez nie prześladowały mię przez całą zimę, gdy je wystawią wszyscy handlarze obrazów z bulwaru Raspail i ulicy de Rennes!

— Czy myślisz, że ja nie wolałabym być gdzieindziej? Znam Saint-Tropez. Byłam tu już zeszłego roku.

Odwrócił głowę. Tak jakby przez chwilę mógł o tem zapomnieć Właśnie dlatego znienawidził Saint-Tropez, że Pam była już tu bez niego z Gorlinesami i innymi. Może wypowiadała wobec innych te same uwagi które dziś powtarzała... Być może zauważyła już zeszłego roku, jak ładnie wyglądały dwie białe sylwetki na tej drodze, w cieniu wielkich cyprysów, o zmierzchu... A może nawet jedną z tych sylwetek była ona?

Wstydząc się swej zazdrości i pragnąc ją ukryć, zaczął mówić głośno, żywo gestykulując, celem uzasadnienia niechęci.

— Popatrz! Popatrz na tę obrzydliwość! — wskazał na hotel. — Co za ckliwe kremowe i różowawe barwy! Jak w cukierni... a ta zieleń sproszona! Nawet tutaj zdala od włoskiej granicy nie można się ustrzec od tych okropnych budowli, bękartów renesansu, o barwach Drugiego Cesarstwa! Na baskijskiem wybrzeżu jest zupełnie inaczej. Wszystko jest harmonijne! Powietrze jest świeższe i szlachetniejsze! Wieje wiatr z Hiszpanji! Barwy są prawdziwsze, nie fałszowane...

— Hiszpanja! — westchnęła Pam. — Teraz dopiero rozumiem, jakiem poświęceniem z twej strony było wyrzeczenie się podróży do Hiszpanji...

— Nie mówmy o tem — odparł wspaniałomyślnie.

— Przyznam ci się, że miałam na tę podróż jeszcze większą ochotę od ciebie!

Spojrzał na nią zdumiony.

— Och nie myśl, że oszalałam, Rafciu! Zaraz ci to wyjaśnię. Sam przecie wzbudziłeś we mnie tę ochotę, gdy z takim zapałem wspominałeś wobec Gorlines'ów two przeżycia w tym kraju... Chciałabym również zobaczyć drogę Kantabryjską, zwiedzić z tobą Rondę, Toledo i Grenadę... Pojmujesz, co to znaczy: „z tobą!“... Pokochać to, co kochałeś bezemnie!... To takie piękne!...

Jej głos, który Rafał uważał za jeden z jej głównych wdzięków, stał się teraz pieszczotliwy, o ciepłym odcieniu.

Westchnęła głęboko.

— Dla mnie wyrzeczenie się tej podróży jest również ofiarą... A jednak nie skarżę się...

— Zatem pojedziemy — zdecydował się nagle.

— Jakto?

— Oświadczam ci że jedziemy do Hiszpanji!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Palestyny

BRAK ROBOTNIKÓW.

Brak robotników żydowskich w kolonjach palestyńskich wzrasta z dnia na dzień. Biura pracy nie mogą ani w części pokryć zapotrzebowania. W kilku kolonjach wstrzymano zbiory pomarańcz z powodu braku rąk do pracy. Centralne biuro pracy zmobilizowało pewną liczbę robotników w miastach celem wysłania ich do kolonij, ale niewielka liczba tych robotników nie wpłynęła na poprawę sytuacji na palestyńskim rynku pracy. Ponieważ brak robotników daje się coraz silniej odczuwać, Komitet Centralny Organizacji Robotniczej zwrócił się do Waad Leumi z następującemi propozycjami: 1) **zwolnienie uczniów wyższych klas w szkołach na pewien okres czasu celem zatrudnienia ich w kolonjach,** 2) wywarcia wpływu na zarządy kolonij, **by nie wydawały pozwoleń na budowanie nowych domów, chyba w naglących wypadkach.** Takie zarządzenie może bowiem zwolnić pewną liczbę robotników budowlanych, którzy będą mogli przejść do pracy na roli.

DOCHODY RZĄDU PALESTYŃSKIEGO.

Dochody rządu palestyńskiego wyniosły do końca listopada ub. r. wedle statystyki urzędowej 2,446.000 f. szt. Na podstawie obliczenia dochodów w grudniu, w styczniu i na podstawie przypuszczalnych dochodów w lutym i w marcu, rząd ocenia, że dochody tegoroczne osiągną sumę **3,700.000 f. szt.** Na początku roku budżetowego rząd oceniał swoje dochody na 2,800.000 f. szt., okazuje się więc, że dochody rządu są o 900.000 f. szt. wyższe, niż rząd przypuszczał. W kołach rządowych przypuszczają, że z końcem marca 1934 nadwyżka budżetowa wyniesie **2,250.000 f. szt.**

50-LETNI JUBILEUSZ PIERWSZEGO PARDESU

Jak już donosiliśmy, odbyła się niedawno w Tel Awiwie uroczystość jubileuszowa z okazji 50-lecia pierwszego pardesu pomarańczowego, stworzonego przez Żyda w Palestynie. Uroczystość odbyła się na cześć 80-letniej Sary Felman, pionierki plantacyj pomarańczowych w Tel Awiwie. Przed 50-ciu laty przybył z Polski do Palestyny Dawid Felman i osiedlił się we wsi arabskiej w odległości 4 klm od Jaffy, gdzie założył pierwszy pardes. Dawid Felman zmarł niedługo po przybyciu do kraju. Żona jego, Sara Felman pracowała atoli w dalszym ciągu, a dziś pardes jej leży tuż u granic Tel Awiwu. Sara Felman jest dzisiaj staruszką 80-letnią. W uroczystości na jej cześć wzięli udział przedstawiciele jiszuwu palestyńskiego, z ramienia zaś Egzekutywy Agencji Żydowskiej tow. Grünbaum.

KONFERENCJA ROLNIKÓW ŻYDOWSKICH.

W Tel Awiwie odbyła się niedawno konferencja Związku rolników żydowskich w Palestynie. W konferencji wzięło udział 180 delegatów z 25 kolonij rolniczych. Konferencję zagaił przywódca Związku rolników żydowskich, M. Smilański. Ze sprawozdania złożonego na konferencji wynika, że kolonje zjednoczone w Związku obejmują 50 tysięcy dusz, w tem 15.000 robotników. W przemówieniu swem, Smilański uzasadniał konieczność zmiany Egzekutywy Agencji Żydowskiej i konieczność zmiany ordynacji wyborczej do Asefat Haniwcharim w tym kierunku, by wszystkie warstwy ludności żydowskiej w Palestynie mogły w tych instytucjach być reprezentowane.



przyjęta do farmy dla kobiet w Talpioth. Trzecia grupa udać się ma do jednej z kolonij religijnych. Alija młodzieży obejmuje imigrantów w wieku od 15 do 17 lat, którzy w Palestynie mają przejść dwuletni kurs przysposobieniowy. 50 proc. młodocianych imigrantów rekrutuje się z pośród **niezamożnej ludności żydowskiej, za resztę młodocianych imigrantów rodzice ich opłacają koszta wyszkolenia.**

Kolonja im. Einsteina powstanie w Palestynie

Nowy Jork, (ŻAT). W gmachu żydowskiej centrali gminnej w Jersey City odbyła się konferencja przedstawicieli żydowskich instytucyj z wszystkich miejscowości stanu New-Jersey, na której rozpatrzono projekt założenia w Palestynie kolonji im. prof. Alberta Einsteina. W dniu 25 marca br. uchwalono wydać wielkie przyjęcie w Atlantic-City na cześć prof. Einsteina i tegoż dnia zorganizować wielki koncert, który przyniesie ma 100.000 dolarów dochodu. Zebrane w ten sposób fundusze przeznaczone będą na kolonje im. Einsteina w Palestynie.

W związku z tą konferencją gubernator stanu New-Jersey Harry Moore wydał bankiet, w którym uczestniczyło 600 przedstawicieli 450 organizacji żydowskich w New-Jersey. Gubernator Moore oświadczył na bankiecie, że zaprosi do komitetu przyjęcia na cześć prof. Einsteina wielu uczonych amerykańskich, duchownych oraz przedstawicieli wolnych zawodów.

Amerykańskie ustawy imigracyjne ulegną złagodzeniu

Nowy Jork. (ŻAT) W tych dniach odbyła się doroczna konferencja „Hiasu", na którem wygłosił przemówienie radca prawny departamentu imigracyjnego rządu waszyngtońskiego Charles Wyzański-junior, który oświadczył m. in., że aczkolwiek z powodu ciężkich warunków gospodarczych nie podobna liczyć na wielką imigrację do Stanów Zjednoczonych, to jednak ustawy imigracyjne będą znacznie złagodzone.

—oßo—

Turyści jadący na Targi do Tel Awiwu zwolnieni z kaucji 60 f. szt.

Do konsulatu angielskiego w Warszawie nadeszła ongeday depesza z Palestyny, że wszyscy turyści, którzy będą mogli przedłożyć poświadczenie polsko-palestyńskiej Izby handlowej, że wyjeżdżają na Targi Lewantyńskie do Tel Awiwu, będą zwolnieni z przymusu złożenia kaucji w sumie 60 f. szt. Depesza ta oznacza pewne ułatwienie w turystyce palestyńskiej, zaostrzonej ostatnio przepisami rządu palestyńskiego.

—oßo—

NA ZJEŹDZIE POALE SJONU w Ameryce uchwalono wziąć udział w światowym Kongresie żydowskim. O uchwale tej zawiadomiono Egzekutywę Światowego Kongresu Żydowskiego. Poale Sjon w Ameryce domaga się przeprowadzenia wyborów demokratycznych na Kongres we wszystkich krajach świata.

NA „CZARNEJ LIŚCIE" wybitnych osobistości niemieckich, usuniętych przez Hitlera, znajdują się także wszyscy członkowie dawnego Komitetu Propalestyńskiego w Niemczech.

GENERAŁ BALBO, obecny gubernator Trypolisu, mianował swym adjutantem majora Ivo Levy'ego Żyda z Ferrary. Major Levy jest wybitnym znawcą polityki kolonizacyjnej.

POLICJA W CZERNIOWCACH nakazała skreślenie sceny rewji żydowskiej, w której zjawia się postać Hitlera. Rewja, pióra J. Sternberga, cieszyła się w Czerniowcach dużem **powodzeniem.**

Minister Arciszewski o sytuacji w Palestynie

Bukareszt. (ŻAT) W gronie zaproszonych gości w domu znanego działacza żydowsko-rumuńskiego Lazara Marguliesa, poseł polski w Bukareszcie p. Mirosław Arciszewski wygłosił referat o swych wrażeniach palestyńskich. Podziwiałem, oświadczył p. poseł, dzieło młodzieży żydowskiej w Palestynie, zdumienie budzi ufność i siła, jaką ujawnia młode pokolenie żydowskie w Palestynie. Łatwo pojąć, że Polska ma szczególny udział w kwestji palestyńskiej. Żydzi polscy stanowią przecież połowę wszystkich imigrantów palestyńskich. P. poseł Arciszewski uważa, iż sjonizm spełnia nietylko zadanie odmładzania żydostwa, lecz daje również innym narodom możność rozwiązania ich kwestji żydowskiej. Ideologja sjonizmu jest przekonywująca, cel jego jest jasny.

Obok energji twórczych pionierów dźwigających na sobie ciężar odbudowy Palestyny godna podziwu jest harmonja społeczna, pokój socjalny. Pozatem zaś odbywa się coś, co w obecnym okresie powszechnego kryzysu jest nie do wiary — brak jakiegokolwiek bezrobocia. Kraj czyni wielkie postępy, pod względem gospodarczym rozwija się świetnie. Widać na ocznie jak miasta się rozrastają, jak celowo do konywa się elektryfikacji Palestyny. Nie dziw więc, iż finansowa sytuacja oparta jest na solidnych podstawach. Poseł Arciszewski zachwyca się Tel-Awiwem, który nazywa sercem i mózgiem całego kraju i wyraża podziw dla burmistrza M. Disengofa. Niemniej doniosłą jest rozbudowa portu hajfskiego, który stać się ma doniosłym punktem węzłowym na całym Bliskim Wschodzie. Mówca wciąż jednak podkreślał, iż najważniejszem nie jest rozbudowa miast i ekspansja przemysłowa, lecz osiedlenie Żydów na roli. Kraj należy do tego, do ko go należy ziemia.

P. poseł sądzi, iż rozwiązanie tak szeroko dyskutowanej kwestji pojemności kraju w znacznej mierze zależy od rozwoju gospodarczego najbliższych lat.

P. Arciszewski krótko omówił kwestję arabską stwierdzając, że z punktu widzenia polityczno-demokratycznego Żydzi stanowią jedynie mniejszość w Palestynie, o czem nie należy zapominać w obecnym stadjum odbudowy Palestyny. Żydzi nie mogą przeto domagać się obecnie państwa niepodległego. Nie ulega też wątpliwości, że przyszłość Palestyny w znacznej mierze uwarunkowana jest dalszem kształtowaniem się brytyjskiego systemu kolonjalnego. Jednej rzeczy jednak domagać się należy od wszystkich państw, u których żydowska emigracja odgrywa większą rolę jakoteż od Ligi Narodów: moralnego i materjalnego poparcia odbudowy Palestyny rozpoczętej tak śmiało i z tak wielkim sukcesem.

—oßo—

Żydowscy robotnicy portowi do Hajfy

Saloniki. ŻAT. Federacja sjonistyczna w Salonikach donosi, że wskutek zadawalających rezultatów przesiedlenia się 200 salonickich rodzin żydowskich do Hajfy, gdzie rodziny te są zatrudnione przy porcie, **kierownik departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej p. I. Grynbaum postanowił udzielić 500 certyfikatów ponad kwotę dla Grecji, przeznaczając je dla robotników portowych.** Certyfikaty te będą wydane w dwóch serjach po 250 **w ciągu najbliższych dwóch półroczy.** Wiadomość ta wywołała wielkie zadowolenie wśród ludności **żydowskiej w Salonikach.**

Młodzież żydowska z Niemiec do Palestyny

Berlin. ŻAT. Wydział emigracji młodzieży przy berlińskim Urzędzie Palestyńskim, który otrzymał do swej dyspozycji na bież. półrocze **350 certyfikatów przystąpił do zorganizowania systematycznej aliji młodzieży do Palestyny.** W najbliższych dniach udać się do Palestyny pierwsza grupa **63 młodocianych imigrantów którzy się osiedlić mają w Ein-Harod. Następna grupa dziewcząt** będzie

Dlaczego jesteśmy bierni wobec wzrastającej fali hakenkreuzleryzmu?

Niemcy w Łodzi przysięgają na Hitlera

Łódzki dziennik demokratyczny „Głos Poranny" zwraca uwagę — co my ze swej strony czynimy stale — na szerzenie się zarazy hitleryzmu w Polsce, przy zupełnej obojętności opinji publicznej.

„Dzisiaj pragniemy — pisze „G. P." — zwrócić uwagę na pewien odłam, który uprawia hitleryzm najbardziej świadomie, propaguje go w sposób najbardziej poważny, a przez swe pokrewieństwo narodowe z jego wodzami potrafi szerzyć go najsprawniej i najkonsekwentniej. Mamy tu na myśli naszych współobywateli, a mianowicie pewien odłam łódzkich Niemców, którego tendencje i poglądy miały okazję zamanifestować się z okazji odbytego parę dni temu w Łodzi zjazdu z powodu 10-lecia istnienia niemieckiego Volksverbandu w Polsce.

Wiadomo nam jest nie od dzisiaj, że „ideologja" hitlerowska przeżarła niejednego Niemca polskiego, piętnowaliśmy dopiero paskudną robotę, uprawianą przez organ hitleryzmu niemieckiego w Łodzi „Freie Presse", ale nie można było przypuszczać, że pismo to doprawdy jest obliczem duchowem bliźnich, zrośniętych z nami wielu dziesiątkami lat wzajemnego zgodnego współżycia, którzy korzystają dziś z dobrodziejstw tolerancji i równouprawnienia, posiadając szerokie prawa narodowe, kulturalne i wyznaniowe. Nie mogliśmy przypuszczać, że gangrena poszła tak daleko i ogarnęła tak szerokie rzesze nietylko nieoświeconych łyków, ale i inteligencji niemieckiej.

Wspomniany zjazd został otwarty przez przewodniczącego Volksverbandu seantora Utta, w obecności pos. Graebego z Bydgoszczy, dyr. Pohlmana, prez. Restela, p. Nehringa i in. Najbardziej charakterystyczne i najjaskrawiej oświetlające zaciemnienie, jakie spadło na pewne umysły było przemówienie pos. Graebego; miało się wrażenie, jakgdyby żywcem został przeniesiony na łódzką trybunę jeden z tych krzykaczy, którzy przy każdej okazji sławią przez radio berlińskie „wiekopomne zasługi" Führera.

Mówca scharakteryzował naprzód „imponujące" przemiany, jakie nastąpiły w Rzeszy w ciągu pierwszego roku rządów Adolfa Hitlera. Opowiedział, jak zwalczany początkowo narodowy socjalizm doszedł wreszcie do głosu i „drogą rewolucji narodowej, która może być uważana za jedyną bezkrwawą rewolucję, zlikwidował wszystko, co było złe i godne potępienia w narodzie niemieckim". Mówił o tem, że wszędzie zauważyć można powstawanie nowego życia, które jest „radośniejsze, świeższe", jak bezrobocie maleje (?!, jak rodzą się nowe osiedla i powstają nowe (?) możliwości egzystencji dla chłopa.

„Zrozumiałem jest — ciągnął mówca — że dla wielu przyszło to niespodziewanie, przedewszystkiem dla tych, którzy znajdowali się pod wpływem demokratycznego liberalizmu. Jest godne pożałowania, że istnieli również tacy, którzy szybko uciekli zagranicę i stamtąd wylewają kubły pomyj na państwo niemieckie".

A więc to, co się działo i dzieje obecnie w Niemczech, ma być — zdaniem p. Graebego — czemś radosnem i świeżem, podczas gdy w rzeczywistości jest czemś ponurem i ohydnem. — Gloryfikowanie zbrodni i morderstw hitleryzmu, a natomiast wyklinanie i potępianie tych najbardziej wartościowych i zasłużonych jednostek, które musiały uciekać z Niemiec na emigracyjną tułaczkę — graniczy wprost ze skandalem, szczególnie gdy się to czyni z trybuny, przemawiając do obywateli polskich w wolnej Polsce.

Bądźmy czujni na te odgłosy, które narazie są jedynie niezbyt śmiałemi pomrukami hitleryzmu, a które mogą się rozrosnąć i wzróść na sile. Nie dopuśćmy do tego, aby zwierz spotężniał i zaczął pokazywać pazury. Bo wtedy będzie już zapóźno. Gdy stanie przed nami widmo wojującego, agresywnego barbarzyństwa, nie pomogą wyrzuty, że nic się nie robiło, aby zwalczyć to niebezpieczeństwo, że było się biernym, gdy bestja porastała w piórka. Wzajemne wyrzucanie sobie błędów i winy do niczego już nie doprowadzi, jak nie pomogło demokracji niemieckiej, gdy brunatny zbir zacisnął swą krwawą żelazną pięść".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Odezwa Hitachdutu (antyichud)

Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o ogłoszenie:

Do wszystkich towarzyszy „Hitachdutu" oraz przyjaciół Pracującej Palestyny.

Nasza piąta Konferencja Krajowa, która się odbyła 25 i 26 ub. m. w Warszawie a będąca pierwszą ogólnopolską Konferencją naszej Partji, wykazała znaczną rozbudowę organizacyjną Partji, jej ideową krystalizację oraz rozrost twórczej działalności sjońskiej. Masowa frekwencja delegatów z najdalszych zakątków kraju, przy szalejącym kryzysie ekonomicznym, uchwalenie szczegółowych tez programowych Hitachdutu, co wykluczy na przyszłość wszelkie niejasności w tym względzie, oraz wytknięcie linji dla dalszej działalności — wszystko to uprawnia do stwierdzenia, że Konferencja ta stanowi doniosły etap na drodze rozwoju Hitachdutu.

Nasza pierwsza ogólnopolska Konferencja zakończyła ciężki okres w dziejach ruchu Hitachdutowego — okres stanowczej walki ze wszystkiemi czynnikami — zewnętrznemi i wewnętrznemi — które Partji usiłowały narzucić „ichud" — połączenie z Poale-Sjonem i w ten sposób pozbawić Hitachdut jego źródłowej treści — treści Gordonowskiego i Hapoel-Hacair'owego sjonizmu pracy, którą to treścią ideową ruch nasz przez dziesiątki lat karmił naszą młodzież, kształtował jej wychowanie i hachszarę chalucową, wpływał na hebraizowanie życia żydowskiego w galucie oraz na wszystko cokolwiek sjonizm zamierzał odnowić w życiu żydowskiem.

Ideowo skonsolidowani i organizacyjnie wzmocnieni wstępujemy obecnie na staro-nową drogę naszą - drogę urzeczywistnienia chalucowego, hebraizmu bezkompromisowego, narodowej odpowiedzialności, konstruktywnego socjalizmu oraz jednolitości organizacji sjońskiej — drogi, która według naszej najlepszej wiary prowadzi ku narodowemu i socjalnemu wyzwoleniu narodu żydowskiego — **ku odbudowie samodzielnej Żydowskiej Erec - Izrael, ku stworzeniu wolnego żydowskiego Narodu Pracy w Erec.**

Nasza Konferencja Krajowa odbywająca narady w okresie destruktywnych walk wewnętrznych w sjoniźmie, zwróciła się z apelem do wszystkich twórczych grup w sjoniźmie o wzniesienie się na wyżynę wielkiej odpowiedzialności ruchu o los żydostwa i znormalizowanie walk w kierunku wytworzenia atmosfery lojalnej współpracy dla naszego dzieła odbudowy.

Złączeni całą naszą istotą z dziełem robotnika żydowskiego w Erec, jako integralna część składowa Obozu Pracującej Palestyny, nie ustaniemy w naszym wysiłku, by sjońska myśl pracy, tak jak ją reprezentowali twórcy Pracującej Palestyny — A. D. Gordon, Josejf Witkin, Szlomo Sziller — przeniknęła najszersze warstwy narodu i aby myśl ta stała się czynnikiem jednoczącym a nie dzielącym.

Towarzysze i przyjaciele Pracującej Palestyny! W imię naszych wzniosłych idei, wokół których grupowali się przez lat blisko trzydzieści — w Hapoel-Hacair'ze w Erec oraz w Ceire-Sjonie w galucie — ci wszyscy, którzy wznieśli wielkie dzieło Sjonizmu Chalucowego, dzieło Pracującej Palestyny — wzywamy Was:

Wstępujcie w nasze szeregi! Rozbudujcie przez Wasz udział Obóz Hitachdutowy, który walczy:

O ludzkie i narodowe samowyzwolenie!

O sanację moralną ruchu sjonistycznego!

O wzmocnienie podstaw konstytucyjno-parlamentarnych Organizacji Sjońskiej!

O chalucyzację młodzieży żydowskiej w galucie!

O hebraizację galutu przez język, twórczość i wychowanie!

O silną światową Partję Hitachdutu!

Komitet Centralny i Rada Partyjna Sjonistycznej Partji Pracy „Hitachdut" w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr Chanoch Berlas (Łódź), Dr. Dawid Bezen (Kraków), Jakób Białopolski (Warszawa), Dr. Baruch Lerchenfeld (Łódź), Józef Levi (Łódź), Abram Lewinson (Warszawa), Dr. Otto Menasche (Gdynia), M. Mosinger (Kraków), prof. M. Mühlstein (Kraków), Dr. Naftali Schwarz (Lwów).

(NADESŁANE)

DYSKRECJE

zapewniając, informuje o każdej osobie w kraju i zagranicą, uwzględniając stan majątkowy, wiek, stan, charakter, opinję, stosunki rodzinne, przeszłość, zawód i dochody, zadłużenie, tryb życia etc. istniejące od 1887 roku — Biuro Informacyjno-Wywiadowcze Hieronim Weiss, Kraków, Smoleńsk 16. Tel. 12459.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego Męża i Ojca

śp. HENRYKA ROSENZWEIGA

jakoteż nieśli słowa pociechy, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

RODZINA.



PIĄTEK, 9 LUTEGO.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, 11.50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Koncert popularny w wyk. ork. mandolin., — w przerwach: wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15.40 Komunikaty P. U. W. F. i L. O. P. P., 15,55 Płyty, 16.40 „Przegląd wydawnictw". 16.55 Koncert solistów: Z. Adamska (wiolończ.), M. Rońska (sopr.), J. Zwoliński (tenor), 17.50 „10 minut o teatrze", 18 „Legenda o Białym Domu w Zakopanem" — dyr. T. Malicki, 18,20 Koncert polskiej muzyki ludowej, 19.05 Rozmaitości, komunikaty, 19,20 Weekend (dokąd jechać w święto?), 19,25 Feljeton aktualny, 19.40 Wiadomości sportowe, komunikat śniegowy, dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane". 20,02 Pogadanka muzyczna — prof. St. Niewiadomski, 20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr. J. Georgescu, W. Piasecka (fort.). — W przerwie feljeton literacki: „Najnowszy obraz literatury francuskiej" — p. R. Zrebowicz, 22,40—23.30 Muzyka taneczna. — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—17.50 p. Kraków, 17.50 „Skrzynka leśna". 18—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—17.50 p. Kraków. 17.50 Pogadanka „Ogrodnik Śląski". 18—19.10 p. Kraków, 19.10 Odczyt, 19,25—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377.4) 7—17.50 p. Kraków. 17.50 Lekcja stenografji, 18—19 p. Kraków. 19 „Przed koncertem symfonicznym filharmonji lwowskiej" — dr. J. Freiheiter, 19.08—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 15 Audycja dla młodzieży, 17.10 Koncert chóru, 19.35 „Der Kreidekreis" — opera A. Zemlinsky'ego, 22,20 Koncert popularny Wied. Ork. Kameralnej, dyr. Pehm.

Paryż (1714) 20.30 Historja opery „Mozart", 21.45 „Griselidis" — opera komiczna Masseneta.

Medjolan 13 Muzyka popularna, 21 Koncert symfoniczny.

Daventry (1478) 17.30 Muzyka lekka. 21 Radjorewja J. Watta, 22,35 „Emil i detektywi" — słuchowisko Eryka Kaestnera, 23.55 Muzyka taneczna.

ŚWIĘTO ZIMY W RADJO POLSKIEM

Końcowe uroczystości i imprezy sportowe w Zakopanem znajdą żywe echo w Radjo Polskiem, które nada szereg reportaży z naszej zimowej stolicy. I tak w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 18 do 18'20 transmitowany zostanie reportaż z hołdu narciarzy, którzy z pochodniami w rękach zjadą ze stoków Gubałówki, aby złożyć hołd Panu Prezydentowi. W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 12'03 nastąpi reportaż z otwarcia konkursu skoków o mistrzostwo Polski ze skoczni na Krokwi, o 13 d. c. fragmentu skoków, wreszcie o 14 podane zostaną wyniki zawodów.

W poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 12'30 do 13 transmisje z Zakopanego zakończą się reportażem z wesołego pochodu karnawałowego, a o godz. 17'20 do 19 audycją regionalną ze stadjonu sportowego.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Odgłosy żydowskie na kongresie P. P. S.

Kompromitacja Bundu

Nasz Bund, tracąc coraz bardziej wobec sjonizacji społeczeństwa żydowskiego swoje dotychczasowe wpływy, stał się ostatnio wzorem wszystkich zużytych, przestarzałych i bezsilnych partyj mentorem i nauczycielem socjalizmu tak na terenie międzynarodowym, jak zwłaszcza polskim. Oczywiście, kazania i pretensje Bundu na międzynarodowych konferencjach socjalistycznych wywołują jedynie śmiech i objawy politowania. Zrażony temi niepowodzeniami, rozpoczął niedawno Bund we „Folksczajtung" i w swoim tygodniku polskim „Nowe Pismo", nową serję „krytyk" i ataków na PPS za jej „nacjonalizm" i przeszkadza nie w utworzeniu jednolitej partji robotniczej bez względu na narodowość w całej Polsce. Te niewybredne ataki, pełne insynuacyj na polski ruch robotniczy, wywołały bardzo ostrą replikę na ostatnim 23-cim Kongresie PPS. Znany działacz PPS poseł Piotrowski, ostro napiętnował taktykę „Bundu" w chwili, gdy właśnie Bund prowadzi w żydowskim ruchu robotniczym rozbijacką politykę, uniemożliwiającą wszelkiemi sposobami jakiekolwiek współdziałanie między socjalistycznemi partjami żydowskiemi a PPS. Piotrowski przypomniał niedawne wybory do rad miejskich w Krakowie i Tarnowie, gdzie jedynie dzięki opornemu stanowisku Bundu nie doszło do jednolitego bloku robotniczego między PPS a Poale-Sjonem i Bundem. Podobnie miała się rzecz z 1-majowemi obchodami w szeregu miast b. Kongresówki, gdzie Bund nie dopuścił do wspólnych demonstracyj robotników polskich i żydowskich, nie chcąc się zgodzić na udział Poale-Sjonu.

Ta zasłużona odprawa, przypominająca zresztą niedawny cięty artykuł posła Niedziałkowskiego w tej sprawie i podkreślenie bundowskiej obłudy spotkały się z gorącem uznaniem całego Kongresu i zakończyły raz na zawsze dotychczasowe wpływy Bundu w PPS jako „jedynego" przedstawiciela robotników żydowskich.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Szalom Alejchem jako poeta „jarmarku żydowskiego"

Odczyt p. Zerubawla o wielkim humoryście.

W wypełnionej sali Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie wygłosił przed paru dniami znany działacz lewicowego odłamu poalesjonistów p. Zerubawel z Warszawy dwugodzinny odczyt o Szalomie Alejchemie. Zerubawel jest nietylko działaczem partyjnym, ale też i wybitnym krytykiem literackim, a przedewszystkiem świetnym mówcą, nie zawiódł więc nadziei, że odczyt będzie naprawdę interesującym.

Sam tytuł odczytu mówi już o jego treści. Prelegent ujął Szaloma Alejchema jako malarza „jarmarku żydowskiego", a więc jako pisarza, który w swej twórczości zamknął całą rzeczywistość żydowską w okresie przebudowy olbrzymiego imperjum rosyjskiego pod wpływem zwycięskiego kapitalizmu. W twórczości Szaloma Alejchema znajdujemy bogatą galerję typów będących wykładnikiem z jednej strony miasteczka żydowskiego, odgrywającego w życiu żydowskiem rolę, którą u ludów nieżydowskich odgrywa wieś, a z drugiej strony i dużego już miasta, do którego wkroczył kapitalizm. Przedstawicielem miasteczka jest Tobjasz Mleczarz, przedstawicielem zaś miasta staje się Menachem Mendel, oraz młodziutki Pejsie, syn chazena, którego losy zagnały do Nowego Jorku. Tu zdaniem prelegenta poznajemy granice wielkiego pisarza żydowskiego, który ani dla walki żydowskiej klasy robotniczej, ani dla wielkiej burżuazji nie okazywał zbytniego zainteresowania. Gdyby Szalom Alejchem żył dzisiaj, zmusiłaby go napewno konkretna rzeczywistość do zmiany „nastawienia psychicznego". Świadczą o tem listy z Palestyny, które ogłasza w prasie żydowskiej Berkowicz, nietylko zięć ale i spadkobierca Szaloma Alejchema w literaturze żydowskiej. W jednym z tych listów opisuje Berkowicz, jak Menachem Mendel przybywa do kibucu, w którym pracuje jego syn. Ojciec spodziewał się gorącego przyjęcia ze strony syna, ale ten się go pyta, poco właściwie tu przyjechał, wszak uciekł przed tą rzeczywistością żydowską, która reprezentuje Menachem Mendel, do tej nowej rzeczywistości, którą buduje chaluc w Palestynie.

Mam jednak wrażenie, że tak interesujący odczyt jest tylko krzywdą wyrządzoną pamięci wielkiego pisarza żydowskiego, którego prelegent potraktował zupełnie po macoszemu, pomijając w swym odczycie nieśmiertelny wprost rewolucyjny i niedający się uszufladkować humor Szaloma Alejchema. Analiza z punktu widzenia djalektyki marksowskiej może wydać bardzo pożyteczne rezultaty, staje się jednak jałową, gdy usiłuje w prokrustowem łożu doktrynerskiego materjalizmu dziejowego dokonać imputacji pisarza genjalnego, genjuszem swoim rozbijającego wszelkie formułki i wybiegającego daleko poza wszelkie ramy. Zdawało mi się, że gdy prelegent skończył, rozległ się śmiech, ten niespożyty śmiech Szaloma Alejchema, którego żadne wywody unicestwić nie potrafią.

M. K.

WIELKIE WYGRANE:
300.000 zł.
150.000 „
100.000 „
75.000 „ i wiele innych wygranych
50.000 „ padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze
50.000 „
J. WOLANOW
Warszawa, ulica Marszałkowska 154
Cena 1/4 zł. 10, połówki zł. 20, całego losu zł. 40. — Ciągnienie I-ej kl. już 16-go lutego.
Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności do PKO na konto Nr 18.814
Radzimy przeto wszystkim nabywać losy w tej szczęśliwej kolekturze

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rada Polityki Kompenzacyjnej

W dniu 10 bm. odbędzie się w siedzibie warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej konstytucyjne zebranie nowoutworzonej Rady Polityki Kompensacyjnej. Instytucja ta, jak wiadomo, jest organem opinjodawczym Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz trzech centralnych zrzeszeń gospodarczych (Centrali Związku Przem. Polskiego, Stowarzyszenia Kupców Polskich oraz Centrali Zw. Kupców).

Do kompetencji Rady należy przedewszystkiem wydawanie opinji na wezwanie władz lub z własnej inicjatywy członków Rady we wszystkich sprawach, związanych z obrotem kompensacyjnym, w szczególności w sprawach bilateralnych, rozrachunków dewizowych, premjowania wywozu, oraz w sprawach działalności towarzystw kompensacyjnych.

W skład Rady wchodzą delegaci wszystkich izb przemysłowo-handlowych oraz 9 delegatów wymienionych centralnych organizacyj gospodarczych (po 3 z każdej instytucji): skład Rady może być rozszerzony drogą kooptacji przeprowadzonej jednomyślną uchwałą Rady.

Na zebraniu Rady w dniu 10 bm rozpatrywany będzie nadto regulamin Delegatury Związku Izb do spraw kompensacyjnych oraz szereg spraw, związanych z przejmowaniem wywozu różnych artykułów.

Warszawska fabryka parowozów przed likwidacją

W dniu 28 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Warszawskiej Spółki Budowy Parowozów, na którem ma zapaść decyzja co do dalszej egzystencji Spółki ewentualnie jej likwidacji.

Fabryka Budowy Parowozów powstała w 1919 roku, przy współudziale dwu banków lwowskich na czele z prof. Sochackim. Przedmiotem działalności zakładów była budowa lokomotyw wszelkich typów, dźwigów i hamulców oraz motorów Diesel-Eberman'a.

Kapitał akcyjny Spółki wynosi 10 milj. zł. Większość akcyj Spółki znajduje się w rękach „Trust Metallurgique Belge-Francais" w Brukseli, mniejszy zaś udział posiada Warszawski Bank Dyskontowy.

Zarząd Spółki, między innemi stanowią: prezes Paweł Heilpern, dr. Marcin Szarski, dr. Henryk Aschkenazy, inż. Emil Landsberg oraz przedstawiciele grupy belgijskiej p. p. F. Germanes, L. Frere i bar. Fernand de Wolf de Moorseel.

Próby kartelizacji odlewnictwa

Z inicjatywy Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie odlewni handlowych, zgrupowanych przy tym Związku. Prof. S. J. Okolski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował sytuację odlewnictwa, wskazując, iż tylko solidarny wysiłek może zabezpieczyć interesy całości zawodu. Po dyskusji, w której podkreślono spadek produkcji w odlewniach, spadek cen, przekraczający o 30 do 50 proc analogiczny spadek na rynkach zagranicznych, a wreszcie szkodliwą z punktu widzenia interesów odlewnictwa, konkurencję, zebrani uznali za konieczne prowadzenie dalszych prac organizacyjnych. W celu szczegółowego opracowania zasad organizacji powołano komisje: wyrobów emaljowanych, rur i artykułów kanalizacyjnych, oraz ogólną.

NADESŁANE CZASOPISMA

„PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD".

Ukazał się już 1 (17) numer miesięcznika „Palestyna i Bliski Wschód", organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej. Ostatni zeszyt zawiera bogaty dział informacyjny, ciekawą kronikę oraz następujące artykuły na tematy aktualne: 1933 — 1934 — x. x. x., L. Lewite — Komitet-pro-Palestyna w Polsce. N. Szwalbe — Kryzys syryjski. Mgr. M. Lichtenstein — Ogólne zasady systemu podatkowego w Palestynie, Inż. I. Sndowicz — Gospodarstwa jednostronne i mieszane w rolnictwie palestyńskiem w świetle polityki kolonizacyjnej. P. Wasserman — Na marginesie książki o-ra A. Granowskiego „System podatkowy w Palestynie". Przegląd prasy — P. W. Komunikaty Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, Targi Lewantyńskie.

W działach stałych znajdujemy kronikę Palestyny (polityka, administracja publiczna, rolnictwo, przemysł, ruch budowlany, handel, Targi Lewantyńskie, finanse i bankowość, komunikacja, praca, imigracja, miasta), Egiptu, Syrji, Turcji, Iraku, Persji, Transjordanji i Cypru.

W dziale informacyjnym znajdujemy artykuły: Pasta do obuwia; Sól w Palestynie.

W numerze tym znajdujemy również statystykę handlu Polski z Bliskim Wschodem, handlu zagranicznego Palestyny i handlu zagranicznego Turcji.

Numer do nabycia w administracji miesięcznika Warszawa, Fredry 10, w księgarniach oraz u członków-korespondentów Izby.

„NOWA PALESTRA"

Miesięcznik poświęcony praktyce prawa i sprawom zawodowym adwokatury (Lwów, Batorego 34). Zeszyt za styczeń br. zawiera następującą treść: Adw. Stanisław Al. Heyman, Łódź: Opodatkowanie adwokatów. Adw. Dr. Leon Nadel Lwów: Prawo ubogich wedle KPC. O poprawność języka prawniczego (Okólnik p. Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie). Z bieżących zagadnień aktualnych: Z życia adwokatury. Z Orzecznictwa Sądów. Z wydawnictw prawniczych Przegląd czasopism prawniczych.

Dziś w kinoteatrze „WANDA“ Św. Gertrudy 5, najweselsza, najdowcipniejsza, najzabawniejsza komedja wojskowa według oryginału scenarjusza E. Szlechtera i Szer-Szenia

PARADA REZERWISTÓW

Tryskająca niewyczerpanym humorem farsa. Przygody rezerwisty, wzbudzające zachwyt i szaloną wesołość, obfitujące w niezmiernie komiczne sytuacje. W rolach głównych: TOLA MANKIEWICZÓWNA — ADOLF DYMSZA — Władysław Walter — Stanisław Sielański i inni — 2 godziny bezustannego śmiechu. 2 godziny wolne od trosk i zmartwień spędzicie, oglądając ten program.

W sobotę dnia 10 b. m. o godz. 3 popołudniu — w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 10 i 12 przedpołudniem PORANKI FILMOWE „Burza o brzasku“. W głównej roli Nils Asther Kay Francis. Ceny miejsc od 50 gr.

Historje bez polityki

Znaczenie badań stratosfery dla komunikacji lotniczej

Bezpieczeństwo i szybkość, oto dwa problemy, które zaprzątają dziś umysł konstruktorów lotniczych. Niemal z każdym dniem ukazują się nowe ulepszenia i wynalazki, na dorocznych wystawach techniki lotniczej najlepiej można się przekonać o wysiłku i pracy po święconej dla zrealizowania idei „Bezpieczeństwo i szybkość“. Lecz to wszystko mało.

Bezpieczeństwo i szybkość nie zależą wyłącznie od samolotu i silnika. Najlepsze samoloty z doskonałemi silnikami, prowadzone przez wytrawnych pilotów mogą ulec wypadkowi — przyczyna leży w samym środowisku, w którem przebywa samolot — w atmosferze. Mgły i burze trudno jest przezwyciężyć, ale najłatwiej je ominąć. I tu zrodziła się myśl: podnieść się wyżej, lecieć ponad strefę kaprysów atmosfery. Ażeby pomyślnie rozwiązać to zagadnienie, trzeba poznać warunki, w jakich będzie pracował przyszły samolot i jak tego rodzaju stratopłatowiec musi być zbudowany, aby odpowiadał wszelkim wymogom najnowszej komunikacji.

Z obserwacyj poczynionych podczas lotów na większych wysokościach wynika, że praca silnika odbiega od norm ustalonych dla wysokości przeciętnych 4000—6000 m. Przyczyną tego jest zmniejszona zawartość tlenu w powietrzu, powietrze staje się coraz rzadsze w miarę podnoszenia się. Aby zapewnić normalną pracę silnika, trzeba budować specjalne sprężarki powietrzne, co zresztą już dziś jest stosowane dla płatowców o wysokim pułapie. Naskutek mniejszej gęstości powietrza, opory, które ma do pokonania samolot w locie, są daleko mniejsze, a stąd wypływa możliwość zwiększenia szybkości płatowca. Wstępne obliczenia wykazały, że to co jest szczytem rekordu w przyziemnych warunkach, to tam, w stratosferze, może być uważane za normalną szybkość podróżną. Chodzi tu o szybkość 800—900 km/godz. Przy tej szybkości normalna komunikacja przez Atlantyk, a więc przelot na kilka tysięcy kilometrów w ciągu 8 godzin, zaczyna przybierać coraz realniejszą postać. Na wysokości już około 10.000 m nie odczuwa się zupełnie wiatrów, niema burz i podczas gdy nisko przy ziemi snują się mgły i padają deszcze, to w stratosferze panuje cisza, a potoki słonecznego światła zalewają nisko skłębione chmury.

Jest jednak pewne ale... Mianowicie niska temperatura. Nie zapominajmy, że im wyżej, tem rtęć w termometrze opada coraz bardziej, aż wreszcie zamarza. Pomiary tak niskich temperatur przeprowadza się przy pomocy termometrów alkoholowych. — Niskie temperatury stwarzają nowe warunki. Nie wszystkie materjały pod względem wytrzymałości zachowują swoje własności, naogół stają się bardziej kruche co przy nowych konstruk. musi być brane pod uwagę. Drugą sprawą jest zapewnienie załogom odpowiedniej ilości tlenu do oddychania. Kabiny muszą być hermetycznie zamknięte oraz zaopatrzone w aparaty tlenowe, względnie sprężarki, któreby tłoczyły świeże powietrze o odpowiedniej gęstości. Duża zawartość promieni ultrafioletowych pociągnie za sobą oszklenie kabiny szkłem niebieskiem, aby uniknąć szkodliwego działania na oczy. Przy dzisiejszem, szalonem tempie techniki, może już niedługo ujrzymy olbrzymi stratosferyczny samolot, który dajmy na to po śniadaniu w Warszawie uniesie nas na kolację do Nowego Yorku.

Miljoner-podróżnik

Wyprawą Byrda do Bieguna Południowego, znajdującą się obecnie w dużem niebezpieństwie, jest świat mocno zaniepokojony. Poza Byrdem, kierownikiem wyprawy, najbardziej interesującą figurą wśród jej uczestników jest bezwątpienia mister Ellsworth, również Amerykanin jak admirał Byrd, a przytem wielki miljoner.

Jaką jest ambicja Ellswortha? Pragnie on osiągnąć biegun południowy zapomocą samolotu, który zabrał ze sobą na swój okręt ekspedycyjny. Odległość z zamierzonej bazy operacyjnej do bieguna tam i z powrotem wynosi 4.600 kilometrów, a więc półtora razy tyle ile wynosi droga przez Ocean Atlantycki. Mister Ellsworth nie zadawala się zachciankami rozmaitych swoich kolegów, którzy trzymają stajnie wyścigowe itp. Zamiłowanie do dalekich wypraw wzbudziło się w nim, kiedy przed laty poznał Amundsena. Odtąd mr. Ellsworth, będący zresztą doskonałym sportowcem. uważa za swą największą przyjemność odbywanie dalekich podróży okrętem lub samolotem.

Testamenty dziwaków

Dążenie do zdobycia sławy i rozgłosu jest cechą wielu ludzi, bardzo często nawet cenioną. Dziwactwem jednak można nazwać chęć zapewnienia sobie rozgłosu po śmierci. A nie brak i takich. Od czasu do czasu prasa zamieszcza wiadomość o jakichś oryginalnych dziwakach, którzy swą „ostatnią wolą“ w testamencie chcą utrwalić swe nazwisko w pamięci wielu pokoleń. W 1805 r. zmarł w małej, holenderskiej mieście Haarlem poczciwy zegarmistrz, Jan Coolonbie, który swą anglofobję przybrał w fantastyczne szaty. W swym testamencie zaznaczył on, by cały jego majątek złożono na procent składany i by mógł być podjęty dopiero po dwustu latach na walkę z importem angielskim do Holandji. Po upływie więc 71 lat miałaby się rozpocząć wojna handlowa Holandji z Anglją. Tymczasem pieniądze procentują się w banku holenderskim. Nie mniej zacięty anglofob, drugi Holender, kupiec w Hadze, Pietro van Hooven, popełnił samobójstwo, a w testamencie przeznaczył 40 miljonów guldenów holenderskich na ten sam cel, który przyświecał jego rodakowi, zegarmistrzowi z Haarlemu. Ostatnia wola van Hoovena została jednak w procesie przekreślona.

Inny dziwak, znany przemysłowiec francuski, Jan Pinchon, zostawił 35 miljonów franków, przeznaczając odsetki z tego kapitału na wiano dla nowożeńców. Dla narzeczonego określił zytem wysokość 184 cm, a dla narzeczonej 178 cm. Licząc się zaś z głosami krytyki lekarzy, w testamencie postawił następujący warunek: „Gdyby moja „ostatnia wola“ została obalona przez lekarzy, sumę 35 milj. franków przeznaczam na Akademję Goncourt, która z tego funduszu będzie nagradzać w każdym roku 10 prac, napisanych zjadliwie o medycynie“. Marsylja, miasto rodzinne dziwaka, przyjęło ten oryginalny spadek.

Zupełnie odmienna myśl przyszła do głowy umierającemu profesorowi zoologji w Paryżu, Benjaminowi Creaw. Wychodząc z założenia, że na świecie znajduje się jeszcze bardzo wiele gadów, nieznanych nauce, przekazał 10 milj. franków na założenie farmy nowoodkrytych gatunków.

Bogaty Amerykanin, T. Marek Sing, który zmarł w Paryżu, jako znany wróg kobiet, przeznaczył w testamencie dwa miljony dolarów na budowę publicznej bibljoteki. Zapis był hojny i godny uznania, warunki jego jednak były dziwaczne. Oto na bramie miał być umieszczony napis: „Kobietom wstęp wzbroniony“, a zarząd bibljoteki nie mógł gromadzić książki napisane wyłącznie przez męży czyzn z dziennikami i pism ilustrowanych mały być wycinane podobizny kobiet. Wkońcu zapis zobowiązywał spadkobierców do urządzania rocznie 12 odczytów przeciw emancypacji kobiet.

Najdłuższy na świecie testament napisała p. Ewelina Cook w Londynie. Zostawiając swym spadkobiercom 56 427 funtów szterlingów, zobowiązywała ich do zliczenia słów zawartych w testamencie. Był to niełatwy do wykonania warunek. Słów naliczono 112.857.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem po raz 10-ty komedja A. Słonimskiego „Rodzina“.

— GOŚCINA ANTONIEGO FERTNERA W TEATRZE MIEJSKIM. Jutro w sobotę rozpoczyna krótki okres gościnnych występów, znakomity artysta scen warszawskich Antoni Fertner, w komedji i Mirandea pt. „Panna z dyplomacji“.

— REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dorocznym zwyczajem odbędzie się w sobotę 10 bm. w salach Starego Teatru pod hasłem „Pieniądz to nie wszystko“ tradycyjna Reduta Artystów Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Zabawa ta z pewnością będzie clou sezonu karnawałowego, ku czemu przyczyni się świetna organizacja Reduty, która obmyśliła szereg niespodzianek, m. in. nagrody na konkursach dla królowej karnawału, najdowcipniejszego kostjumu i najefektowniejszej wykonanego tańca. W liczbie wielu niespodzianek zajmuje pierwsze miejsce Muzeum międzynarodowe z zebraną wielką ilością cennych eksponatów, kabaret artystyczno-literacki „Hulaj dusza bez... fonduszu“ i cały szereg innych atrakcyj. Niezależnie od wymienionych w zaproszeniach strojów balowych i kostjumów na Reducie Artystów mile widziane będą stroje wizytowe. Przesprzedaż biletów dzisiaj w piątek i sobotę między godz. 4—6 w kasie redutowej teatru im. J. Słowackiego, oraz w kasie Starego Teatru od 9 rano do 7 wieczorem.

— OSTATNIE WYSTĘPY PAULA BURSTEINA W BAGATELI. Znakomity gwiazdor wielkich scen amerykańskich Paul Burstein, powszechnie przez niezliczone rzesze swych zwolenników „Żydowskim Chevalierem“ zwany, wystąpi nieodwołalnie jeszcze tylko dziś, w piątek o godz. 8'45 wiecz. oraz w sobotę i niedzielę na popularnych popołudniówkach o godz 4-tej pop. i przedstawieniach wieczornych o godz 8'45 wiecz. w najweselszym przeboju komedjo-muzycznym „A chasene in sztetl“. Dyrekcja teatru zniżyła ceny miejsc do 50 gr do 3 zł.

— SOBOTA PREMJERA „ŻYD KRÓL LEAR“ Z A. SAMBERGIEM w teatrze żyd. Bocheńska 7. Jutro w sobotę dwa przedstawienia o godz. 5'30 pop. po raz ostatni ciesząca się niezwykłem powodzenie sztuka Gordina „Szlojmke szarlatan“ z Sambergiem w potężnej kreacji Szarlatana. O godz. 8'45 wiecz wielka premjera znakomitej sztuki ludowej z muzyką i śpiewami I. Gordina „Żydowski król Lear“ A. Samberg w głównej roli. W pierwszym akcie „wieczór sederowy“. „Żyd. król Lear“ zdobył niedawno olbrzymie powodzenie w Paryżu i Belgji z A. Sambergiem. Dyrekcja obniżyła ceny na wszystkie przedstawienia od 49 gr do 1.99 zł Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, w sobotę od 4'30 pop. przy kasie teatru.

TEATR MIEJSKI

Piątek 7'30 wiecz.: „Rodzina“.
Sobota 7'30 wiecz.: „Panna z dyplomacji“ (premjera).

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'30 pop.: „Szlojmke szarlatan“; 8'45 wiecz.: „Żydowski król Lear“

TEATR „BAGATELA“

Piątek 8'45 wiecz.: „Wesele w miasteczku“
Sobota 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Wesele w miasteczku“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Burza o brzasku“.
APOLLO: „Katarzyna Wielka“ (Elżbieta Bergner).
ATLANTIC: „Jennie Gerhardt“ (Sylvja Sidney).
BAGATELA: 5 i 7 wiecz.: „Romans tenora“ (R. Tauber)
DOM ŻOŁNIERZA: „On i jego siostra“ (Vlasta Burian, Anny Ondra).
PROMIEŃ: „Raj podlotków“ (Anny Ondra, Kasłonko).
SŁONKO: „Sto metrów miłości“ (Zula Pogorzelska“. Adolf Dymsza)
SZTUKA: „Nie będziesz kusztyzaną“ (Henri Garat).
ŚWIT: „Przybłęda“ (film polski) Ina Benita, Z. Staniewicz.
UCIECHA: „Papryka“ (Irena de Zilany, Rene Lefebure).
WANDA: „Parada Rezerwistów“ (Mankiewiczówna, Dymszą, Walter, Stefański).

Więzienie z komfortem



Niezwykłe doprawdy więzienie, przypominające raczej sanatorjum niż zakład karny, znajduje się w Stanach Zjednoczonych, w stanie Wirginia. Cele więźniów urządzone są komfortowo, a podczas posiłków przygrywa jazz

Kto uprawia antyukraińską propagandę zagranicą — Żydzi czy Ukraińcy?

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Przed pewnym czasem przybył do Małopolski Wschodniej współpracownik londyńskiego „Jewish Chronicle" celem zapoznania się z życiem tutejszych Żydów.

Dziennikarz żydowsko - angielski powróciwszy do domu, rozpisał się szeroko o stosunkach politycznych i ekonomicznych, panujących w „Galicji Wschodniej". W szczególności dużo miejsca poświęcił kwestji Żydów wiejskich. Kreśli on barwnie niedolę zrujnowanych wskutek eksterminacyjnej polityki bojkotu, nielicznie jeszcze pozostałych Żydów, porozsiewanych po wsiach.

Relację swoją korespondent „Jewish Chronicle" zaopatruje w różne tytuły, jak np. „Nędza pół miljona Żydów", „Ukraiński teror", „Zabójstwa i podpalenia", „Wybijanie szyb w żydowskich sklepach i mieszkaniach" i t. p.

W korespondencji tej, jak zresztą w każdym innym reportażu, dotyczącym kraju i życia jego mieszkańców, napisanym na podstawie powierzchownych przeważnie informacyj, przez człowieka, nie orjentującego się dokładnie w stosunkach, zarówno politycznych jak i ekonomicznych, musi się znaleźć trochę przesady, nieścisłości i przejaskrawienia.

To wszystko jednak nie może zmienić faktu, że pewne odłamy społeczeństwa ukraińskiego, zatrute częstemi dawkami jadu nienawiści, rozwinęły w ostatnim czasie w stosunku do Żydów małopolskich, a zwłaszcza wiejskich i małomiasteczkowych, ożywioną działalność antysemicką.

Na tem miejscu niejednokrotnie pisaliśmy już o terorze, jaki te grupy stosują wobec wiejskich Żydów i hasłach „swój do swego po swoje", szerzonych w stosunku do sąsiadów żydowskich przez pewne gospodarcze sfery ukraińskie i księży z ambony, w sposób łudząco podobny do haseł i atmosfery, propagowanych przez „Rozwój". Każdy wie o tem. Ludność żydowska zdaje sobie z tego stanu rzeczy jasno sprawę. Prasa żydowska i jej czytelnicy znają zbyt dobrze te smutne obrazki z życia Żydów małopolskich. Jest ona dokładnie poinformowana o terorze i niebezpieczeństwie życia i mienia, na jakie narażone są dniem i nocą malutkie skupienia i pojedyncze rodziny żydowskie, zamieszkujące wsie. Wryte są w naszej pamięci wstrząsające wiadomości o zabójstwach i podpaleniach domów żydowskich. Dopiero niedawno toczył się przed sądem czortkowskim proces przeciw zwolennikom wspomnianego odłamu młodzieży ukraińskiej, oskarżonym o napady na domy żydowskie.

Stwierdzamy przeto, że taki stan istnieje. Niestety, oficjalne i odpowiedzialne ukraińskie sfery polityczne dotychczas niczem temu wszystkiemu się nie przeciwstawiły. Przemilczały te objawy zdziczenia i eksterminacji. Co gorzej, od czasu do czasu organy tych ukraińskich kół politycznych podają swoim czytelnikom antysemicką strawę na gorąco... „Nowy Czas" zamieścił onegdaj dopiero artykuł swego korespondenta warszawskiego. Korespondencja ta była tak naszpikowana „teorją" i „argumentami" antysemickiemi, że trudno doprawdy było znaleźć różnicę pomiędzy odnośnym listem ze stolicy, a artykułami żydożerczych publicystów „Gazety Warszawskiej". W kilka dni później oficjalny organ Undo „Diło" zamieścił wiadomość swego korespondenta kosowskiego, który podaje, że pewien klient Ukrainiec jednej ze spółdzielni huculskich na Pokuciu dostał od tej kooperatywy pozew sporządzony przez adwokata żydowskiego... Dość często ukazują się w pewnych pismach ukraińskich podobne notatki, potępiające klientelę ukraińską, popierającą Żydów. Zamieszcza się nawet całe listy tych osób... Wielu z adwokatów ukraińskich odprawiło swoich żydowskich koncypjentów, solicytatorów, mundantki, li-tylko dlatego, że są Żydami.

A tu nagle „Diło" odezwało się. Nie broń Boże, aby się nareszcie przeciwstawić tej hecy antyżydowskiej. Odpowiedzialny organ oficjalnej reprezentacji większości narodu ukraińskiego wydrukował artykuł pod sensacyjnym tytułem „Przeciwukraińska propaganda żydowska". Artykuł przytacza reportaż, ogłoszony w „Jewish Chronicle" i wyraża z tego powodu wielkie oburzenie, nazywając współpracownika londyńskiego tygodnika żydowskiego „zwyczajnym prowokatorem". Po tym artykule o rzekomej „przeciwukraińskiej propagandzie żydowskiej", „Diło" ogłosiło cykl artykułów o charakterze zasadniczym. Pod tytułem „Antysemityzm Ukraińców i niebezpieczna gra Żydów", oficjalny organ „Undo" stwierdza, że stosunki między Ukraińcami a Żydami coraz bardziej się pogarszają", uważając jednocześnie, iż tłumaczenie tego zjawiska wyłącznie „poręgowaniem się wśród Ukraińców nastrojów antysemickich, narodowo-politycznych czy rasowych, byłoby jednostronne, względnie dowodem kompletnej ignorancji lub świadomej złej woli".

„Diło" ryzykuje nawet śmiałe twierdzenie, że „tezy antysemityzmu Ukraińców podtrzymuje i propaguje sam obóz żydowski i w ten sposób wulgaryzuje problem ukraińsko-żydowskich stosunków, fałszuje rzeczywiste podstawy obecnego pogorszenia się tych stosunków, oddając ich przyszłemu rozwojowi możliwie najgorszą przysługę. Rzecz w tem, iż istota ukraińsko-żydowskich stosunków leży na czysto gospodarczej płaszczyźnie i wyłącznie ekonomiczna rywalizacja stała się przyczyną zaostrzenia tych stosunków". Wreszcie dziennik dochodzi do konkluzji, że właściwie to wszystkiemu Żydzi winni... Ukraińcy nie są antysemitami, jakkolwiek „Diło" przyznaje, że antysemityzm wśród galicyjskich Ukraińców istnieje i pod wpływem nacjonalistycznych też zadomowił się u części neonacjonalistycznej młodzieży. Społeczeństwo ukraińskie zorganizowane potępiło wszelkie wybryki antyżydowskie. Żydzi natomiast nie widzą tego i wszystko kładą na karb całej ludności a równocześnie poseł Rosmarin składa w Ministerstwie spraw wewnętrznych denuncjatorski (!!!) memorjał, „Chwila" zaś zajmuje bezczelne (!!!) stanowisko. Prasa żydowska gloryfikacją Schwarzbarta, prowokuje naród ukraiński. Dzienniki żydowskie nie interesują się problemem rosyjsko-ukraińskim.

Autor artykułu zdaje sobie sprawę, że proklamowanie polityki antysemickiej nie wyszłoby na korzyść Ukraińcom, ale Żydzi najgorzej wyszliby na tem...

„Diło" nie może się jakoś zdecydować, by jasno postawić kwestję. Wywody tego pisma są mgliste. Jedno z nich tylko wynika, że nie dający się zaprzeczyć fakt istnienia antysemityzmu wśród ludności ukraińskiej da się jeszcze wykorzenić. Lecz Żydzi muszą zmienić taktykę.

Antysemityzm — głosi dziennik ukraiński — powstał na tle rywalizacji gospodarczej, Ukraińcy w dziedzinie ekonomicznej dążą do równowagi gospodarczej, gdyż chcą, aby hegemonja na tem polu przynajmniej w 80-ciu procentach powróciła do rąk ukraińskich.

Ale czy wyobrażają sobie panowie z „Diła", przywódcy i publicyści oficjalnej reprezentacji większości ludności ukraińskiej, że można sobie wywalczyć taką hegemonję przez niszczenie egzystencyj żydowskich, i czy chcą, ażeby ze strony Żydów nie podniósł się ani jeden głos protestu?

Krzyk o jakiejś przeciwukraińskiej propagandzie żydowskiej, jaki podniosło „Diło" w związku z artykułem w „Jewish Chronicle" wydaje się zatem bardzo dziwny. Tem dziwniejszy, że miał on posmak hitlerowskich zarzutów „Greuel-propagandy". Jest przecież naiwnem twierdzić, że galicyjscy Żydzi rozwinęli w prasie angielskiej, znajdującej się w rękach żydowskich, propagandę przeciw ludności ukraińskiej.

Która to prasa angielska znajduje się w rękach żydowskich? Może te olbrzymie koncerny prasowe znanych faszystów i antysemitów, lorda Rothemera lub lorda Beaverbocka?

„Jewish Chronicle" — to tygodnik żydowski, wychodzący w języku angielskim. Zdaje się, że Żydom w swej żydowskiej prasie wolno chyba pisać o położeniu Żydów w innych krajach.

Jeżeli mówi się o antyukraińskiej agitacji zagranicą, to uprawiają ją pośrednio te odłamy społeczeństwa ukraińskiego, które propagują hasła bojkotowe i uprawiają teror wobec Żydów. To jest najniebezpieczniejsza przeciwukraińska propaganda.

I trudno wymagać od obserwatora z zewnątrz, by analizował i wskazywał na te ugrupowania radykalne, które wytworzyły istniejący stan rzeczy, siejąc nadal antysemityzm, skoro toleruje się to wszystko, co się dzieje, bez słowa protestu i przeciwstawienia ze strony przywódców większości narodu ukraińskiego.

EMO.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK"

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Znowu harce z § 20-tym!

Tym razem we Frysztaku.

Z Frysztaka piszą nam:

Tutejsza klika kahalna, po wielu udanych i nieudanych próbach przewlekania wyborów, przystąpiła nareszcie do „pracy“. Oto komisja wyborcza i reklamacyjna, złożona w swojej większości z członków kliki, skreśliła przedewszystkiem, na podstawie osławionego par. 20, około 100 wyborców na... 300-tu. Uzasadnienie skreślenia zawiera powody tak potworne i bezsensowne, że zakrawa to poprostu na kpiny. Dość powiedzieć, że skreślono z listy wyborców dwóch dotychczasowych członków Zarządu, p. Kalmana Wagschala i tow. Ozjasza Schilla, nadto skreślono tow. Salomona Schmidta, którego chlubna działalność w stowarzyszeniu Gemilas Chesed jest solą w oku niektórym macherom kahalnym. Całą młodzież sjonistyczną, która u nas jest nawskróś religijna, skreślono z listy na podstawie par. 20!

Tutejsze społeczeństwo żydowskie jest głęboko oburzone tem postępowaniem i spodziewa się, że władza nadzorcza ukróci wybryki bezczelnej kliki.

O „bojówce sjonistycznej“ w Krynicy

Z Krynicy piszą nam: Przed kilkunastu dniami ukazał się w „Il. Kurjerze Codziennym“ oraz w „Tempie Dnia“ paszkwil przeciwko organizacji chalucowej w Krynicy. Wedle tego paszkwilu, tutejsi chalucowie teroryzują żydowskich mieszkańców Krynicy, zmuszając ich do przyjmowania do pracy chaluców, a nawet do wypowiadania robotnikom chrześcijanom, ażeby w ich miejsce przyjmować chaluców. Paszkwil kończy się tem, że tutejszy kibuc chalucowy, to „bojówka sjonistyczna“ itp.

Stwierdzamy otóż, że cała ta relacja od początku do końca jest jednem skończonem kłamstwem. „Nowy Dziennik“ reagując z miejsca na kurjerkową denuncjację, słusznie zapytał się, dlaczego informatorka „Kurjera“ p. Sara Frankel nie udaje się ze skargą na „bojówkarzy“, „terorystów“ itp. do policji, lecz do organów czyhających tylko na przypięcie łatki sjonistom. Od siebie również wzywamy tę panią, aby zaskarżyła nas przed odpowiedniemi władzami.

W całej tej sprawie najsmutniejszą rzeczą jest to, iż za kulisami kryje się walka mizrachistów przeciw naszemu kibucowi ogólno-sjonistycznemu! Wielka szkoda, że mizrachiści, którzy przecie także są sjonistami, nie mogą sobie wyszukać jakichś lepszych i szlachetniejszych metod walki!

Z naczelnego rabinatu W. P.

Pan Prezydent R. P. podpisał listę nominacyj w duchowieństwie. M. in. do stopnia majora awansowany został naczelny rabin W. P. kpt. Boruch Steinberg.

Rekurs przeciw zawieszeniu Żyd. T-wa Krajoznawczego

Jak donosi „Nasz Przegląd“, sprawa Żyd. Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, zawieszonego przez władze bezpieczeństwa w związku z urządzoną w lokalu tego stowarzyszenia wystawą obrazów malarza Gutermana, będzie ostatecznie rozstrzygnięta przy rozważaniu rekursu, który będzie przez Zarząd tego stowarzyszenia wniesiony do Komisarza Rządu przeciwko decyzji o zawieszeniu działalności tej organizacji.

MALARZ GUTERMAN POSTAWIONY W STAN OSKARŻENIA.

Malarz Guterman, którego obrazy spowodowały zawieszenie działalności Ż. T. K., został postawiony w stan oskarżenia z art. 153, 173 i 214 K. K., które przewidują karę do dwóch lat więzienia.

„Żydom wstęp wzbroniony“

W „Słowie Pomorskiem“ czytamy:

„Do ludności wiosek położonych samotnie w rozległych Borach Tucholskich, w ostatnim czasie coraz częściej zaglądają Żydzi- domokrążcy, oferując swój tandetny towar. Ludność Borów Tucholskich, znana ze swego głębokiego patrjotyzmu, nie idzie na lep rozmaitym handełesom żydowskim, przeciwnie, kupuje tylko u swoich, znanych z uczciwości kupców chrześcijańskich.

Jak „Borowiacy“ odnoszą się do żydowskich handlarzy, o tem najdobitniej świadczy następujący fakt:

Pewien włościanin w małej wiosce Okoniak, nie lubiący Żydów, którzy coraz natarczywiej wycierali jego schody, chcąc się na przyszłość od wizyt żydowskich uwolnić, umieścił na swem mieszkaniu napis „Żydom wstęp wzbroniony“.

Byłoby ciekawem dowiedzieć się, czy na prowincji w Niemczech również już ktoś umieścił na swem mieszkaniu napis „Żydom wstęp wzbroniony“.

Koniec wielkiego hochsztaplera

Z Warszawy donoszą: W sądzie okr. odbył się proces głośnego oszusta Stefana Konica, który dopuścił się w Warszawie wielu afer, nadużywając zaufania znajomych, wśród których się obracał. Między poszkodowanymi znalazło się wielu lekarzy. Po ujawnieniu afery Konic zbiegł z Polski i dopiero po kilku latach, na skutek rozesłanych listów gończych, aresztowany został w Paryżu, gdzie mieszkając pod zmienionem nazwiskiem, dorobił się ponownie poważnej fortuny.

Między poszkodowanymi byli lekarze: Fryszberg, Endelman, Frank, Bielecki, Koliński, oraz dwaj adwokaci. Jeden z nich, adw. Dobrowolski, zdyskontował Konicowi weksle na sumę 14,000 dolarów, a potem okazało się, że weksle były sfałszowane. Lekarzy oszukał Konic przez fikcyjne sprzedaże domów, których wcale nie był właścicielem. Operował on w tym wypadku sfabrykowanym przez siebie fałszywym aktem rejentalnym.

Przed wejściem na drogę występku należał Konic do najlepszych sfer towarzyskich i był dyrektorem Tow. asfaltowego „Załatanie się“ jego nastąpiło po stracie 25.000 dolarów wskutek upadłości Banku Łódzkiego. Konic przyznał się do winy. Sąd skazał go na 2 i pół roku więzienia.

Dziecko z żołądkiem na wierzchu

Wśród kół lekarskich Warszawy wielką sensację wywołał rzadko spotykany wypadek narodzin dziecka potwora, który nastąpił w rodzinie kupca żydowskiego S.

Do kliniki chirurgicznej Szpitala na Czystem przywieziono z jednego z prywatnych zakładów położniczych, noworodka, który miał żołądek i kiszki umieszczone z zewnętrznej strony organizmu. Fenomen natury poddany został natychmiastowej operacji. Niezwykle skomplikowanego zabiegu dokonało trzech chirurgów.

Po operacji dziecko umieszczone zostało w inkubatorze i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Samobójstwo na ulicy

Ze Lwowa donoszą: Onegdaj w południe w bramie realności przy ul. Bocznej Łyczakowskiej 39, rozegrał się ponury dramat. Mianowicie na oczach przechodniów popełnił samobójstwo 27-letni restaurator Jakób Goldman, który strzelił do siebie w skroń. Przewieziony do szpitala G. zmarł. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Wyrok w procesie przeciw szwagrowi bankiera Kwinty

Wczoraj donosiliśmy o procesie w sądzie okr. w Warszawie przeciw szwagrowi bankiera Kwinty Pszczółkowskiemu jego żonie Annie, o utrzymywanie potajemnego domu schadzek w mieszkaniu swojem przy ul. Wilczej 1. 51.

Po rozpoznaniu sprawy sąd stwierdziwszy, że w mieszkaniu Pszczółkowskich istotnie utrzymywano dom schadzek, skazał Pszczółkowską na rok więzienia. Pszczółkowskiego sąd uniewinnił, gdyż nie stwierdzono, aby brał udział w stręczeniu do nierządu.

Potwór nie matka

Mieszkańcy wsi Teklina koło Radomska, przyglądający się onegdaj pociągowi osobowemu, który zdąża do Warszawy do Radomska, zauważyli u kół tego pociągu jakieś podjerzane zawiniątko. Zaintersowani tym faktem, zawiadomili kierownika stacji kolejowej, który polecił zbadać sprawę. Jak się okazało, w zawiniątku znajdowało się nieżywe dziecko, które zbrodnicza matka zawiązała do kół w Warszawie. Oczywiście dziecko w drodze zostało zabite.

Policja wszczęła natychmiastowe dochodzenia w kierunku wykrycia zbrodniczej matki.

Spleceni braterskim uściskiem rzucili się pod koła pociągu

Dwaj bezrobotni mieszkańcy Nowej Wsi (Górny Śląsk), Konrad Nanda, były ładowacz na kopalni „Wirek“ oraz 24-letni Hubert Rompel, były szofer, nie mogąc mimo wysiłków znaleźć jakiejkolwiek pracy, a nie chcąc pozostawać ciężarem swych rodzin, postanowili wspólnie popełnić samobójstwo. Nie posiadając żadnej broni, obaj udali się na tor kolejowy i w chwili, gdy z Kochłowic nadchodził pociąg osobowy, spleceni braterskim uściskiem rzucili się pod koła parowozu, który rozszarpał ich ciała.

Uciekając przed obławą policyjną bezrobotny poniósł śmierć w biedaszybie

Katowicka „Polonja“ donosi: Onegdaj policja z Wełnowca przeprowadziła obławę na bezrobotnych, pracujących na biedaszybach pomiędzy Wełnowcem a Siemianowicami. Biedaszybowcy uciekali przed policją. M. in. uciekał również Józef Handel z Chorzowa lat 30 i nie zważając na otawrte biedaszyby, wpadł do jednego z nich, głębokiego na 30 mtr. Wyciągnięto go stamtąd, lecz już tylko dogorywającego i wszelkie wysiłki przybyłej straży pożarnej z Wełnowca, aby H. przywołać do życia, były daremne. Biedak doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł na miejscu. Zwłoki odniesiono do kostnicy szpitala w Wełnowcu.

Okradziona lokomotywa

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się onegdaj ciekawa sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł rzeźnik z zawodu Wojciech Szewiczek z Szopienic, który z szopy firmy Tegel i Zimmerman w Katowicach skradł najcenniejsze części lokomotywy, zajęte przez Urząd Skarbowy w Katowicach. Części te wartości przeszło 3.000 zł sprzedał w jednej z katowickich firm, trudniącej się handlem starem żelazem za 13 zł. Lokomotywa ta bez skradzionych części nie przedstawiała już oczywiście żadnej wartości.

Na rozprawie osk. Szewiczek do winy nie przyznał się, tłumacząc się tem, że części lokomotywy kupił legalnie od niejakiego Nowowińskiego. Ten ostatni przesłuchany jako świadek zeznał znowu, że oskarżony wszedł do szopy oknem, załadował części lokomotywy na wózek ręczny i polecił wózek ten zawieźć do handlarza, za co wręczył mu 2 zł.

Wobec nieprzyznania się oskarżonego do winy, sąd skazał go na 14 miesięcy więzienia, nie przyznając mu żadnych okoliczności łagodzących.

Z Wieliczki

AKCJA KFAR USYSZKIN uwieńczona została pełnym sukcesem. Delegaci K. K. L. natrafiali wszędzie na pełne zrozumienie, niemniej jednak powodzenie akcji należy także przypisać energicznej pracy tow. Berla Frankla i Maurycego Klinghofera. Również wśród młodzieży zebrano poważną kwotę w ramach akcji Kfar Usyszkin.

NOWA ORGANIZACJA. W ostatnich dniach powstała w Wieliczce organizacja Mizrachi, która werbuje wielu zwolenników ze sfer ortodoksyjnych. Staraniem tejże odbył się onegdaj w sali Kahału referat rabina M. Kliegera z Krakowa. Nie obeszło się jednak bez występu naszych domorosłych czarnoseciców. Panowie ci przecięli druty elektryczne, chcąc uniemożliwić odbycie referatu, który jednak w spokoju był przy świetle lamp kontynuowany. Tego rodzaju metody walki mogą wywołać tylko odrazę, a stosując je w dalszym ciągu, politycy z czarnej sotni napewno daleko nie zajdą.

NA PIERWSZEM POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ w Wieliczce dokonano wyboru burmistrza i trzech ławników. Burmistrzem został jednogłośnie wybrany p. Józef Jagielski, zaś ławnikami pp. Piotr Dudek, Dr. Maurycy Horowitz i Franciszek Smrokowski.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Dotychczasowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Wieliczce, p. Aleksander Gerstman, obejmuje w najbliższych dniach notarjat w Andrychowie. Kierownictwo Sądu grodzkiego w Wieliczce spoczywa obecnie w rękach sędziego Dr. Macieja Rosponda, którego agendy przejmuje sędzia Dr. Windakiewicz. (Zetes).

KABARET DANCING „ALHAMBRA“
Kraków, Sławkowska 30. Telefon 109-80
OD 1-GO LUTEGO
FAMILIJNY PROGRAM KABARETOWY
Sisters VERUSZ
tańce akrobatyczne
4 MILETSA 4
akrobatyka
LOLA WASOWNA
? Niezrównana ?
W soboty, niedziele i święta Five-o-clocki
z pełnym programem kabaretowym.
Dyrekcja MAKSYMILJAN FRIEDLER

KRONIKA

LUTY

9

PIĄTEK

Wschód słońca 6 m. 46

Zachód słońca 16 m. 31

24 Szebat 5694

Idzie o sprawę wspólną...

Jeśli ostatnie dni nie zawiodą, uwieńczy akcję Keren Hajesod w Krakowie wielki sukces. Wykorzystajmy najbliższe dni dla zaokrąglenia wyniku. Przekujmy sympatję tych wielu, którzy są nam bliscy, a nie podpisali jeszcze deklaracji, w „czynów stal“. Nikt się nie usuwa, nieliczni zgłaszają się samorzntnie, wszystich należy odwiedzić. Nie zwlekajmy zatem. Przyjaciel do przyjaciela, znajomy do znajomego, krewny do krewn aka niechaj zapuka i zażąda deklaracji na rzecz odbudowy Palestyny. Idzie o sprawę wspólną. Tylko wspólny wysiłek umożliwi nam dojście do mety.

Akcja na rzecz Funduszu Obrony Morskiej

W krakowskiem DOK. odbyła się konferencja prasowa poświęcona akcji na rzecz Funduszu Obrony Morskiej. Szef sztabu płk. Tomaszewski zaznajomił przedstawicieli prasy z celami tej akcji. Chodzi tutaj o stworzenie funduszu **na rozbudowę marynarki wojennej.** Fundusz Obrony Morskiej wyodrębniony został z Ligi Morskiej i Kolonjalnej a na czele jego stanął delegat rządu gen. Sosnkowski. Pieniądze zebrane wśród społeczeństwa idą wyłącznie na marynarkę wojenną, a wszelkie koszty administracyjne i propagandowe ponosi Liga Morska i Kolonjalna

Odezwa Zarządu Funduszu Obrony Morskiej podkreśla doniosłe znaczenie polskiej marynarki wojennej i konieczność zebrania na ten cel funduszów **od społeczeństwa,** które musi dopomóc do zapewnienia bezpieczeństwa polskim wybrzeżom i polskiemu morzu. Akcja zbiórkowa powinna w roku bieżącym przynieść **7 miljonów złotych.**

Prezesem Krakowskiego Okręgu Zarządu Funduszu Obrony Morza jest gen. Mond, prezesem Krakowskiego Oddziału Miejskiego wojewoda dr. Kwaśniewski, zaś przewodniczącym sekcji marynarki wojennej płk. sztab. Tomaszewski.

Akcja zbiórkowa zostanie zainaugurowana obchodem, którego program podajemy poniżej:

Program obchodu 14-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, w Krakowie w dniach 10 i 11 bm.:

Sobota 10 bm.: Godz. 18-ta capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta.

Niedziela 11 bm.: Godz. 11-ta: Zbiórka kompanji honorowej wojska, oddziałów przysposobienia wojskowego, delegacyj organizacyj społecznych i sportowych, oraz delegacyj młodzieży szkół średnich w ul. Straszewskiego od Wawelu aż po wylot ul. Zwierzynieckiej. Godz. 1130: Wymarsz pochodu przez ul. Straszewskiego, Podwale, Dunajewskiego, Szczepańską na Rynek Główny. Godz. 12-ta Manifestacja na Rynku Głównym (od strony Szewskiej): a) odegranie intrady przez fanfarzystów orkiestr wojskowych, b) Podniesienie Bandery Polskiej, c) Odegranie Hymnu Państwowego przez orkiestry wojskowe, d) Przemówienie przedstawiciela Ligi Morskiej i Kolonjalnej, e) Monstre- koncert orkiestr wojskowych i cywilnych. Godz. 17-ta: Opuszczenie Bandery.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** pl. WW. Świętych 8. Dziś 8 wiecz. ebranie **uczestników kursu hebrajskiego celem ustalenia godzin lekcyjnych.**

Rozporządzenie o praktyce lekarskiej — wchodzi w życie 15-go b. m.

W Nrze 11 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy o praktyce lekarskiej.

Pod pojęcie praktyki lekarskiej nie podpada przeprowadzanie badań przez chemików, przyrodników lub farmaceutów w granicach przyznanych **im uprawnień.**

Z okresu jednorocznej praktyki szpitalnej każdy lekarz musi być conajmniej **9 miesięcy w klinikach uniwersyteckich,** szpitalach wojskowych i innych zakładach leczniczych. Praktyka odbywa się **po 3 miesiące na wydziale interny, ginekologji i chirurgji.** Pozostałe 3 miesiące można praktykować w zakładach medycyny sądowej, w Państwowych Zakł. Higjeny, w zakładach medycyny zapobiegawczej i t. p.

Praktyka rozpoczęta przed 15. 10 1932 na zasadzie dawnych przepisów, uważana jest za wystarczającą, o ile dyplom lekarski uzyskano w terminie do 14 października 1933.

Za informacje mogące wprowadzić w błąd publiczność uważa się wszelkie wskazania lecznicze nieodpowiadające działaniu danego środka i nadawanie przesadnej skuteczności specyfikom.

Lekarze, którzy dokonali **spędzenia płodu,** muszą posiadać dowody, na zasadzie których dokonali zabiegu. Dowody takie należy przechowywać 5 lat.

Jeżeli chodzi o zabieg spędzania płodu, to obok rygorów, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, należy według rozporządzenia ministra opieki społecznej przedstawić **zaświadczenie dwóch lekarzy** w przypadkach, gdy zabieg taki jest konieczny ze względu na zdrowie kobiety.

Na wszelkie ogłoszenia, druki, broszury, listy dziękczynne i inne komunikaty o charakterze reklamowym, przeznaczone do wystawienia na widok publiczny lub podania w inny sposób do wiadomości publicznej, trzeba uzyskać **uprzednio zezwolenie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej,** przyczem należy przedstawić jej dokładny tekst, formę i sposób ogłoszenia danej reklamy.

W przepisach, normujących wydawanie recept przez lekarza, rozporządzenie ministra opieki społecznej przewiduje, że lekarze mogą zapisywać jedynie te środki lecznicze, które są dopuszczone do obrotu w kraju, na receptach na środki silnie działające, lub odurzające dla dzieci należy wskazywać wiek dziecka. Środki odurzające mogą być zapisywane tylko w formie i dawkach, przeznaczonych do bezpośredniego zużycia przez chorego oraz w ilości nieprzekraczającej 10-krotnej dawki lekarskiej.

Rozporządzenie przekazuje sprawy **ogłaszania i reklamowania się lekarzy** oraz zakładów leczniczych **izbom lekarskim.**

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia ministra opieki społecznej o wykonywaniu praktyki lekarskiej, co nastąpi **15-go bm.** tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy dotychczasowe, dotyczące spraw, unormowanych tem rozporządzeniem, w szczególności rozporządzenie ministra zdrowia publicznego o ogłoszeniach treści lekarskiej, rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o obowiązku odbywania jednorocznej praktyki szpitalnej, oraz rozporządzenia ministerjalne niemieckie w tej dziedzinie.

NIE POSIADAMY ŚRODKÓW PRZYMUSOWYCH,

ZWRACAMY SIĘ DO ŻYDOWSKIEGO SUMIENIA I POCZUCIA GODNOŚCI.

KAŻDY ŻYD MUSI OFIAROWAĆ NA KEREN HAJESOD.

Sensacyjny zwrot w procesie komunistyczno-szpiegowskim

Prokurator cofnął akt oskarżenia przeciw dwom oskarżonym

(rg) Przeszło miesiąc trwa w Krakowie proces komunistyczno-szpiegowski. Jeszcze w dniu 8 stycznia br. rozpoczęła się przed krakowskim Sądem przysięgłych rozprawa przeciw 15 osobom, oskarżonym o akcję komunistyczno-szpiegowską. Rozprawa, ze względu na tło, toczy się przy drzwiach zamkniętych.

W dniu wczorajszym tajność rozprawy została jednak przerwana i na rozprawie jawnej nastąpił sensacyjny zwrot.

Przedstawiciel oskarżenia, prokurator dr. Szypuła, złożył bowiem sensacyjne oświadczenie. Prokurator cofnął akt oskarżenia przeciw dwom oskarżonym, a to Chaskłowi Sandbangowi i Michałowi Mirkowi. Równocześnie prokurator zażądał wyłączenia sprawy oskarżonego Leiba Deutscha, robotnika, — a to celem uzupełnienia śledztwa.

Po tem sensacyjnem oświadczeniu trybunał, pod przewodnictwem wiceprezesa dra Krupińskiego udał się na naradę, po której ogłoszono następującą decyzję:

Umarza się postępowanie sądowe przeciw Chaskłowi Sandbangowi i Michałowi Mirkowi, oraz wyłącza się z przewodu sądowego sprawę oskarżonego Leiba Deutscha, celem uzupełnienia śledztwa.

Równocześnie trybunał zarządził wypuszczenie na wolność Chaskla Sandbanga i Michała Mirka.

Sandbang i Mirek, którzy od 20 miesięcy przebywają w areszcie śledczym, pożegnali się ze swymi obrońcami, adw. dr. Arnoldem i adw. dr. Schuldenfreiem, jak również z resztą okarżonych, poczem opuścili salę rozpraw.

Przewodniczący zarządził w dalszym ciągu tajność rozprawy.

Zaznaczyć należy, iż wyrok w procesie tym zostanie ogłoszony prawdopodobnie w poniedziałek.

Do Palestyny כשר של פסח
kiełbasę i smalec gęsi
w ilościach od 1 kg wzwyż wysyła przesyłką zbiorową
w miesiącu lutym
Wysyłka również do innych krajów. 4825kr
GARTENBERG, Kraków, Krakowska 29. Tel. 130-66

Straszny czyn umysłowo chorej

Oblała się naftą i podpaliła

(rg) Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w południe w domu przy ul. Berka Joselewicza 20. W realności tej zamieszkiwała 50-letnia Anna Friedmannowa, wraz z dwoma córkami. Friedmannowa zdradzająca ostatnia objawy choroby umysłowej, pozostawała sama w mieszkaniu, podczas, gdy córki udawały się do pracy.

Wczoraj w południe Friedmannowa wyszła z mieszkania i, zamknąwszy drzwi na klucz udała się do sąsiadki, mieszkającej na parterze, której wręczyła klucze. Mówiła, iż wróci za chwilę.

W niedługi czas po tem zauważono ogień w piwnicy, jak również usłyszano dochodzące stamtąd jęki. Sąsiedzi, którzy wbiegli do piwnicy, ujrzeli straszny obraz. Na ziemi leżała Friedmannowa w morzu płomieni.

Rzucono się natychmiast na ratunek Zawezwano pogotowie ratunkowe oraz straż pożarną. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia opatrzył ciężko poparzoną na całem ciele Friedmannową i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

Jak się okazało, Friedmannowa zabrała ze sobą do piwnicy flaszkę nafty i tutaj oblawszy się naftą, podpaliła.

Proces apelacyjny o zajścia w Łapanowie — został odroczony

(rg) Sprawa głośnych zajść w Łapanowie, jakie miały miejsce w dniu 5 czerwca 1932 r. znalazła swój epilog w procesie, jaki w październiku ub roku toczył się przed Sądem Okręgowym w Krakowie Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób Rozprawa trwała 14 dni i zakończyła się wyrokiem zasądzającym 10-ciu oskarżonych, na kary więzienia od 6 do 15 miesięcy, natomiast 6 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Obrona oskarżonych wniosła skargę apelacyjną na skutek czego sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Na wstępie wczorajszej rozprawy sędzia referent dr. Cieślewski odczytał akta, poczem zabrali głos obrońcy, którzy postawili szereg wniosków o powołanie nowych świadków. Trybunał po naradzie ogłosił postanowienie odraczające rozprawę do dnia 21 bm. celem przesłuchania kilku świadków.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Połempa, wotowali sa. dr. Podobiński i sa. dr. Cieślewski Oskarżał prokurator dr. Müller. Bronili adw. dr. Wahrenhaupt i adw. dr. Wusatowski.

Zabili „przez pomyłkę"

(rg) Nocy onegdajszej odbywała się zabawa w Bronowicach pod Krakowem. Kilkunastu parobczaków z okolicy, mając porachunki osobiste z niektórymi z uczestników zabawy, przybyło pod lom, czekając ukazania się gości.

Nad ranem wyszedł z zabawy 21-letni Franciszek Kocoń, robotnik z Bronowic. Zaczajeni w mroku parobcy, przypuszczając, iż jest to jeden z ich przeciwników, napadli na niego i pobili go. Rany były tak ciężkie, iż Kocoń zmarł po przewiezieniu go do szpitala w Krakowie.

Jak się okazało, nie miał on żadnych porachunków z napastnikami, którzy nie poznali go w ciemnościach i pobili go przez pomyłkę.

—o§o—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w piątek mają dyżur — w nocy: dr Hachbaum, Dwernickiego 4, tel. 149-46, dr. Krasoń, Al. 3 Maja 5, dr. Kłeczek, Szlak, dr. Kurz, Dębniki, Sandomierska 5, tel. 116-40

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **Z IZBY ADWOKACKIEJ.** We wtorek 13 b.m. o g. 6'30 wiecz. w lokalu Izby Basztowa 8, parter, wygłosi p. adw. dr. Zygmunt Fenichel, odczyt n. t „Obowiązki i prawa adwokata w świetle nowego kodeksu zobowiązań"

— **KOC I KAPELUSZ.** Deicher Izaak, zam. przy ul. Rejtana l. 10 zgłosił do policji, że nieznany sprawca skradł mu z ganku III p. koc wartości około 100 zł. — Zatrzymano Jaworskiego Pawła (lat 50) zam. w Rochoczowie pow. Czortków, na gorącym uczynku kradzieży kapelusza wart 10 zł na szkodę Jozuego Teitelbauma, zam. przy ul. Miodowej l. 11. Skradziony zaplecz odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—o§o—

Do Społeczeństwa Żydowskiego!

Kryzys, wybijający swoje piętno na naszem życiu gospodarczem, dosięgnął nareszcie instytucji, która właśnie z racji kryzysu staje się coraz ważniejszą dla szerokich mas ludności żydowskiej.

Szpital żydowski, stworzony wysiłną ofiarnością Gminy żydowskiej krakowskiej, stojący od tylu lat na usługach ludności żydowskiej miejscowej i zamiejscowej, nie może postępować w rozwoju z powodu braku funduszów.

W miarę coraz gorszego położenia ekonomicznego, coraz więcej chorych zgłasza się o pomoc w szpitalu i z miesiąca na miesiąc zwiększa się odsetek chorych, nie mogących opłacać nawet obniżonych taks szpitalnych.

90 proc. chorych szpital zmuszony jest przyjmować albo bezpłatnie albo za groszowe opłaty. Rosnące coraz więcej świadczenia szpitalne (Rentgen, lampa kwarcowa, diatermia i inne), przy zmniejszonych dochodach doprowadziły do tego, że obecnie świadczeń tych szpital bezpłatnie dawać nie może a koniecznego uzupełnienia zużytych aparatów nie można uskutecznić z powodu braku funduszów.

Powodowane słuszną troską o dobro tej tak ważnej dla społeczeństwa żydowskiego placówki, grono obywateli żydowskich postanowiło założyć

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZPITALA ŻYDOWSKIEGO

Cele nasze są jasne i krótkie: nie wolno nam za żadną cenę dopuścić do ograniczenia udzielanych niezamożnej ludności świadczeń.

Musimy ułatwić szpitalowi przetrwanie tych ciężkich czasów.

Wierzymy, że społeczeństwo żydowskie nie pozwoli, by tysiączne masy żydowskie, korzystające z pomocy szpitala, mogły pewnego dnia znaleźć się bez tej pomocy.

Wierzymy, że jest kryzys!

Nie żądamy wiele: 2 zł. 1 zł, a nawet 50 gr miesięcznie, ale na taki datek każdy powinien się zdobyć!

W najbliższych dniach odwiedzą Was przedstawiciele Towarzystwa

Przystępujcie na członków! Zgłaszajcie jak najżywszy akces do naszego Towarzystwa!

Zgłoszenia na członków przyjmuje T. P. S. Ż. Skawińska 8, tel. 187-78 i skarbnik Towarzystwa dr. Adolf Delches, Sarego 14, tel. 123-33.

Dr. Arnold Ehrenpreis Dr. Jan Landau
Dr. Natan Oberländer.

Prokurator Shitritt zeznaje jako świadek

Dalsze szczegóły rzekomego przyznania się Abdul Medżida

Jerozolima, 8. 2. (ŻAT) Przed przesłuchaniem Araba Abdul Medżida*) sędzia Bodilly przesłuchał w charakterze świadka prokuratora Shitritta, który zakomunikował, że w dniu 11. stycznia Abdul Medżid złożył pierwsze zeznanie w sprawie zabójstwa Arlosorowa, później zaś to zeznanie cofnął. Obrona utrzymuje, że nastąpiło to pod naciskiem policji. Ze strony obrony zadawał pytania prokuratorowi Shitrittowi adwokat Samuel, ze strony oskarżenia kapitana policji Rigge

Adw. Samuel skarżył się, że policja nie skonfiskowała ubrania Abdul Medżida, celem porównania z ubraniami oskarżonych.

Prok Shitritt przedstawił sędziemu dalsze zeznania Abdul Medzida z dnia 16. stycznia, ponieważ stwierdził on sprzeczność między zeznaniami Medżida a opisem zabójstwa podanym przez panią Arlosorow. Prokurator szczegółowo przesłuchał Medżida. Pytania były stawiane na podstawie zeznań współwięźnia, któremu Medżid poraz pierwszy miał się przyznać. Medżid stwierdził jednak później, że ten drugi Arab nazwiskiem Zabladi kłamał.

Gdy Medżid odwołał swe zeznania o udziale w zabójstwie, prokurator ponownie go przesłuchał, a wówczas Medżid stwierdził, że Stawski i Rosenblatt zwrócili się do niego w więzieniu jaffskiem, proponując mu tysiąc funtów szterlingów, jeżeli się przyzna do zabójstwa Arlosorowa. Pokazali mu mapę wybrzeża w Tel-Awiwie i wyjaśniono szereg szczegółów. Przyrzekli też 500 funtów Arabowi Zabladi, mówiąc Medżidowi, że Zabladi go już szczegółowo pouczy co ma mówić.

Następnie przesłuchano w charakterze świadka urzędnika policji Rosena, który oświadczył że on właśnie tłómaczył z języka arabskiego pierwsze zeznania Abdul Medżida.

Teror hitlerowski w Austrji nie ustaje

Wiedeń, 8. 2. (ŻAT). Zamachy nakenkreuzlerowskie na sklepy żydowskie przybierają coraz groźniejsze rozmiary. W Salzburgu wybuchła bomba w wielkiej żydowskiej firmie odzieżowej. Straty wynoszą 10.000 szylingów. Eksplodowała również aparatura świetlna, na szczęście jednak ofiar w ludziach nie było. W związku z eksplozją policja wysłała do obozów koncentracyjnych kilku hitlerowców. Oficjalny komunikat zapowiada ściąganie odszkodowania od zamożnych hitlerowców z spowodowane straty.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8 2. 1934. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50, 3-proc. budowlana 42.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie małe Ruch słabszy. Do transakcyj doszło jedynie 3-proc Poż budowlaną i 4 proc. Prem. Poż dolarową po kursach ustalonych przy stosunkowo niewielkich obrotach. Bank Polski w zaofiarowaniu po kursie 87, bez notowania. Reszta w zastoju.

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara okazuje się w dalszym ciągu słabszy. Zapotrzebowanie małe przy dostatecznej podaży. Usposobienie niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.43—5.48, czeki bankowe 5.44—5.50 Bank Polski płacił za dolara 5.43. Z innych walut Funt szterling 27.30—27.60, Frank szwajcarski 171.75—172.50. Marka niemiecka gotówka 208.50—209.50, wypłata 209.50—210.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 2 Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 86.50, Węgiel 11.25, Lilpop 11.10. Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 42.25, 42.10, 4-proc. inwestycyjna 109.25, 4-proc. inwest. seryjna 113.75, 5-proc. konwersyjna 58.25, 6-proc. dolarowa 66.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 54.75, 7-proc. stabilizacyjna 57, 56.75, pięciosetki 57.38, 57.13. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.50, Holandja 356.65, Londyn 27.32, Nowy Jork czek 5.45 i pół, Nowy Jork telegr. 5.46, Oslo 137.50, Paryż 34.90, Praga 26.22, Szwajcarja 171.60, 171.43, Berlin w obr. pryw 209.80, Tendencja słabsza. Dewizy jak Londyn oraz Nowy Jork wybitnie słabe.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.48 przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.43, oraz 5.46, w towarze przy tendencji bardzo słabej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 2. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 255 ton 14.75, 30 ton 14.65, Ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8 2. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.34, Londyn 15.90, Nowy Jork 3.18 i pół, Berlin 122.10, Wiedeń ofic. 73.08, Wiedeń noty 57.40, Praga 15.28, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92, w Paryżu fr fr. 1500, w Zurychu dol. 61 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 75, Stabilizacyjna 92.125, Dolarowa 67, Warszawska 60.50, Śląska 59. Kursy zamknięcia: Dillonowska 74, Stabilzacyjna 92.50, Dolarowa 65.50, Warszawska 59, Śląska 60. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7 2 Kursy otwarcia: Berlin 38.25, Londyn kabel 5.03 i trzy czw., Paryż 6.37 i pół, Zurych 31.35, Rzym 8.50, Amsterdam 65.10, Kursy zamknięcia: Berlin 38.30, Londyn kabel 4.98 i trzy czw., Paryż 6.34, Zurych 31.20, Rzym 4.44 Amsterdam 64.80. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 8. 2. Cynk dost. natychm. 15 1/16, termin 15 5/16 cyna natychm. 226—226 1/8. termin. 225 5/8—225 3/4, Banka 231 1/4, Straits 230 1/2, ołów natychm 11 3/4, termin 12 1/16, miedź natychm. 33 13/16—33 7/8, termin. 33 7/8—33 15/16, Elektrolit 36 3/4—37.

Pobojowisko

Paryż. 8. 2. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o wczorajszych zajściach prasa dzisiejsza zwraca uwagę, że podczas zaburzeń na bulwarach krążyły ciężarowe automobile, naładowane kamieniami, gruzami i kawałkami drzewa, które celowo rozsypywano na ulicach, aby dać broń w ręce manifestantom. Porządek został przywrócony około godziny 2-giej nad ranem.

Przez całą noc wszystkie gmachy rządowe, w szczególności Izba Deputowanych, pałac prezydenta Republiki i ministerstwa spraw wewnętrznych były strzeżone przez silne oddziały policji i wojska. Rannym udzielano pomocy na ulicy Royal w znanej kawiarni Webera, którą przekształcono na ambulans. Wielu rannych w stanie ciężkim przewieziono odrazu do szpitala.

Miejsca, na których odbyły się zaburzenia wczorajsze i przedwczorajsze, przedstawiają ponury widok. Na jezdniach uprząta się obecnie wiele potłuczonego szkła, połamanych drzew i gałęzi oraz żelastwa. Wywrócone latarnie, rozbite szyby w oknach wystawowych robią przygnębiające wrażenie.

Zapowiedź nowych demonstracyj

Paryż. 8. 2. PAT. Dzisiejsza komunistyczna „Humanite" zapowiada nowe demonstracje na Placu Republiki na piątek, godz. 20-tą.

Manifestacje na wydziale medycznym

Paryż, 8. 2. (PAT). Na wydziale medycznym uniwersytetu paryskiego doszło do manifestacyj. Studenci domagali się proklamowania strajku na fakultecie. Stowarzyszenie ogólne studentów zwróciło się do swoich kolegów z apelem, by nie brał udziału w tych manifestacjach, które mają charakter polityczny, a nie obronę interesów akademickich.

Dubary pozostaje w więzieniu

Paryż. 8. 2. PAT. Trybunał w Pau sprzeciwił się wypuszczeniu na wolność Alberta Dubary, b. redaktora naczelnego „Volonte", zamieszanego w aferę Stawiskiego.

• • •

Paryż. 8. 2. PAT. Rezultaty przesłuchania Tissiera, b. dyrektora Credit Municipal de Bayonne trzymane są nadal w tajemnicy, niemniej jednak można przypuszczać, że na skutek tego przesłuchania sprawa przybierze nowy obrót. Tissier stwierdzić miał w swoich zeznaniach, że oszustwa te były możliwe jedynie dzięki niekontrolowaniu instytucji przez władze administracyjne. Przesłuchanie tego świadka może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Doumergue prowadzi rokowania

Paryż. 8. 2. PAT. O godz. 11.45 sekretarjat prezydenta republiki wydał komunikat, obwieszczający, iż w czasie rozmowy z prezydentem Lebrunem Doumergue wyraził definitywnie swą zgodę na tworzenie gabinetu. Popołudniu Doumergue rozpoczął konsultacje. Koła polityczne przypuszczają, że Doumergue będzie się starał o sformowanie rządu jedności.

Gabinet nie będzie się składał wyłącznie z b. premjerów, jest jednak pewne, że przynajmniej 3 b. premjerów wejdzie w skład rządu, a mianowicie Barthou, Herriot i Tardieu. B. prezydent Doumergue czynić ma wszelkie starania, by sformować swój rząd w ciągu dnia dzisiejszego, tak, aby nowi ministrowie mogli objąć swe funkcje już wieczorem.

Uspokojenie w Paryżu

Paryż, 8. 2. (PAT). Wzburzenie, jakie panowało wczoraj w Paryżu zaczyna powoli ustępować. Znaczne oddziały policyjne, skonsygnowane na Placu Zgody, na Placu Magdaleny, przed operą, Pałacem Elizejskim do godz. 14 nie sygnalizowały żadnych incydentów. Ua Wielkich Bulwarach panuje jednak duże ożywienie. Widać szereg wielkich szyb wystawowych, które rozbito w czasie manifestacyj. Tłum zachowuje się spokojnie.

Zniżka dolara i funta na giełdach europejskich

Warszawa, 8. 2. (PAT) **Dziś zanotowano na giełdach europejskich naogół spadek dolara i funta. Jednocześnie pewnemu osłabieniu uległ frank szwajcarski, który ostatnio nieco zwyżkował.** Na giełdzie warszawskiej notowano czek na N. Jork 5.46 i pół wobec 5 50 w dc wczor. kabel 5.56 wobec 5.52. Londyn spadł z 27.55 wczoraj do 27.32 dziś. Paryż wzrósł z 34.88 do 4.90. Zurych spadł ze 171.96 do 171.60/45. Jak wynika z szeregu zestawień zapoczątkowany wczoraj **spadek dolara trwa w dalszym ciągu. Być może że jest to wynik wzrastających zakupów złota w Europie. Funt, jak zwykle idzie w ślad za dolarem.** Co do zanotowanych ostatnio wahań walut złotych, należy przypuszczać, że **są one wynikiem spekulacji, nie mają więc poważniejszego ani też trwalszego charakteru.**

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

Swietny sukces akcji na „Kfar Usyszkin" w Bielsku-Białej

Bielsko, 8. 2. (M). Ukończona onegdaj akcja na rzecz „Kfar Usyszkin" wykazuje nienotowany dotychczas w Bielsku-Białej **rekordowy sukces.** Ogółem zebrano 15.000 zł. Akcją kierował delegat centrali K. K. L. **prof. Silberbusch.** Wśród współpracujących specjalnie wyróżnili się tow. **prof. dr. Juljusz Werner i tow. dr. Ozjasz Sternhall.**

„Inteligentni" złodzieje splądrowali skład książek

Bielsko, 8. II. (M). Ub. nocy niewyśledzeni dotychczas włamywacze dokonali śmiałego włamania do znajdującego się w centrum miasta składu książek Nachmana Lasta przy ul. Jagiellońskiej 9. Złodzieje dosłownie wypróżnili cały skład, biorąc ze sobą książki, broszury itp., **łącznej wartości 14.000 zł.** Włamanie zostało zauważone dopiero dzisiaj rano. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za włamywaczami.

—oOo—

DZIŚ W BIELSKU.

Teatr Miejski: 8 wiecz. „Glück im Haus", komedja Jana Lerty, muzyka Aleksandra Steinbrechera.

—oOo—

Repertuar kin: Apollo: „Przybłęda" (film polski). - Miejskie Bielsko: „Sekret kobiety". - Miejskie Biała: „Przygoda na Lido" (Afred Piccaver, **Nora Gregor, Szoeke Szakall, Walter Rilla.**

Matka Karola Radka skarży A. Słonimskiego

W jednem z pism czytamy:

„W granej obecnie sztuce A. Słonimskiego p. t. „Rodzina" występuje postać dyplomaty sowieckiego go, przybywającego do Polski z wizytą do rządu, a potem **udającego się w odwiedziny do swej matki, starej Żydówki, zamieszkałej na prowincji.**

Jest to całkiem wyraźna aluzja do niedawnej wizyty w Polsce publicysty sowieckiego Karola Radka, którego matka żyje po dziś dzień w Tarnowie.

Jak obecnie donoszą z Warszawy, matka wybitnego komunisty poczuła się dotkniętą postacią starej Żydówki występującej w sztuce i zwróciła się do jednego z adwokatów krakowskich, aby wytoczył sprawę autorowi „Rodziny".

W najbliższym czasie ma się odbyć w sądzie okręgowym w Warszawie sprawa przeciw Słonimskiemu o zniesławienie."

Po aresztowaniu „lwowskiego Kürtena"

Lwów. 8. 2. (O.) Dziś w południe odstawiono Cybulskiego skutego w kajdany do więzienia. Podczas odprowadzania go poznała zbrodniarza na ulicy jedna z przechodzących kobiet. Podzieliła się swem spostrzeżeniem z przechodniami. Wkrótce zebrał się tłum, który przybrał groźną postawę wobec Cybulskiego. Jedynie dzięki szybkiej ucieczce zdołała policja odstawić Cybulskiego do więzienia. Dziś w Instytucie Medycyny Sądowej zrekonstruowano ze znalezionych szczątków zwłoki zamordowanej. Okazało się, że brak tylko narządów rodnych oraz dłoni i szyi, pożartych przez kruki.

O nastrojach, jakie wytworzyły się w związku z wykrytą zbrodnią może świadczyć fakt, że obecnie coraz więcej osób zgłasza na policję o tajemniczem zaginięciu kobiet we Lwowie. I tak zawiadomił dziś policję Lwowianin dr. Fleger, że siostra jego dr. filozofji Ida L. wyszła z domu przed paru dniami i dotąd nie powróciła. Sprawą tajemniczego zaginięcia zajęła się policja.

Sensacyjny proces w Tarnowie

Tarnów, 8. 2. (PAT). Przed sądem przysięgłych w Tarnowie odbyła się dziś sensacyjna rozprawa przeciwko Władysławowi Kaliszowi i Leopoldowi Kramarskiemu, oskarżonym o dokonanie w dniu 29. marca ub. r. rabunku pod groźbą rewolwerów 10.035 dolarów Piotrowi i Antoninie Iwańcom, reemigrantom z Ameryki, którzy po 23-letniej nieobecności powrócili do kraju, oraz przeciwko Janowi Iwańcowi, inicjatorowi rabunku i Abrahamowi Lichtowi, który dokonał zmiany ze zrabowanej sumy 120 dolarów.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Kalisza na 13 lat więzienia. Kramarskiego na 15 lat i Iwańca na 10 lat więzienia. **Lichta sąd uwolnił.**

Trzęsienie ziemi w Albanji

Rzym, 8. 2. (PAT). W środkowej i południowej części Albanji zarejestrowano **bardzo silne trzęsienie ziemi,** które dało się szczególnie dotkliwie odczuć w Durazzo i Tiranie. Według dotychczasowych danych, są poważne szkody w zburzonych budynkach. Jak dotąd nie zanotowano ofiar w ludziach.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wieś Radziszów płonie

Wczoraj około godziny 9-tej wieczór nadeszła do Krakowa alarmująca wieść o groźnym pożarze, jaki wybuchł we wsi Radziszów. Natychmiast wyjechało do Radziszowa kilka oddziałów krakowskiej straży ogniowej. Wedle niesprawdzonej wiadomości około godziny 11-tej wieczór stało w płomieniach ponad 20 domostw. **(rg)**

Berlin, 8. 2. (PAT). W całych Niemczech północnych szaleje od ubiegłej nocy orkan. W pobliżu Hamburga zawaliła się pod naporem wichury jedna z wież radjostacji na otnisku. W porcie hamburskim oraz mieście burza **wyrządziła wielkie szkody, zrywając dachy.**

S. J. IMBER

PIESN i DUSZA OSKARA WILDE'A

Z PRZEDMOWĄ

ROMANA DYBOSKIEGO

Prof. Uniw. Jagiell.

Cena Zł 3.80 — Gebethner i Wolff

מתקבלת החתימה על

גליונות

לדברי ספרות מחשבה ובקרת יוצאים אחת לחדש על־ידי יצחק למדן

„גליונות“ משתתפים טובי תכות של הספרות העברית התדשה

תנאי החתימה:

לשנה: פונט וארבעה שילינגים; לחצי שנה: 12 שילינגים.

בפולניה אפשר להכניס כספים ע״י P. K. O. עפ״י הקונטו Nr. 191.800 ע״ח גליונות Nr. 850

לפחות מחצי שנה אין החתימה מתקבלת

מחיר חוברת בודדת בארץ 100 מיל; בחו״ל 50 סנטים;

כתובת המערכת והנהלה:

„גליונות“ תל אביב ת.ד. 717

„Gilyonoth“, Tel Awiw, P.O.B. 717, Palestine

Bilanse i zeznania o dochodzie

sporządza

Konces. Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne

JÓZEFA PROPPERA

zaprzysiężonego znawcy sądowego

KRAKÓW, KARMELICKA 5. TEL. 171-05

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent, kawaler, z 11-letnią praktyką, obznajomiony wszechstronnie w przemyśle drzewnym, poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Energiczny 28“. 4866kr

PANNA szyjąca samodzielnie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Samodzielna krawcowa“ do Adm. „N. Dziennika“. 1622x

BEZROBOTNY pracownik umysłowy, ginący z głodu, bez dachu nad głową oraz bez odzieży i obuwia, zwraca się do litościwych serc o łaskawą pomoc w naturze lub gotówce. Datki składać proszę w Adm. „N. Dziennika“ pod „Bardzo pilne“. 3483bo

WILLA TRZY RÓŻE

w Krynicy-Zdroju jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia br. Zgłoszenia F. STEMPEL, KRAKÓW Stradom 15. Tel. 107-24

SEKRETARZ DOMOWY rachunki gosp. i zapiski na rok 1934 — 75 gr., SZYBKI RACHMISTRZ wszelkich obliczeń 1 Zł. Wysyła: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Krakowie.

ROZNE

OBLICZENIA. WYKAZY opłat Ubezpieczalni społecznych wykonuje Firmom. Zgłoszenia „U. S. 10“ do Admin. „Nowy Dziennika“. 3488g

SAMOTNYM, CHRONICZNIE chorym stały pobyt tanio: Sanatorjum „Salus“, Kraków. 4864kr

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII, Kalwaryjska 79

Kurs kroju i szycia modnych rękawiczek sportowych balowych i wiosennych

damskich i męskich otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie między godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

Chcesz mieć najlepsze książki
Chcesz czytać ostatnie nowości
Chcesz wiedzieć, co się dzieje na świecie

zapisz się do

BIBLJOTEKI WSPÓŁCZESNEJ

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23 (RÓG DIETLOWSKIEJ)

Abonament miesięczny tylko Zł 1·50

Zamówienia na

koszerne torty, majonezy, sałatki, kanapki itp.

Przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Zamawiać należy conajmniej na dzień naprzód, w godzinach między 8—3 codziennie, — z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

PAMIĘTAJCIE

Przy każdej sposobności o ŻYDOWSKIM FUNDUSZU NARODOWYM

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

WE WIEDNIU

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1932 na całym obszarze działalności Tow.:

3 miljardy 357 milj. Zł

Ilość ubezpieczonych: 845.706

Wpływ premij za rok 1932: 188 miljonów Zł

Przychód z lokat kapitałowych: 36 miljonów Zł

Srodki gwarancyjne: 659 miljonów Zł

Wypłaty ubezpieczonym w r. 1932: 75 miljonów Zł

Wpływ premij za rok 1932 Interesu Polskiego: 7,475.702.59 Zł

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.)

Lwów, Plac Marjacki L. 7.

Filja

Bielsko, ulica Kolejowa L. 3

Ekspozytura

Cieszyn, ulica Głęboka L. 15

ODDZIAŁ K.K.L. NA ZACH. MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK: KRAKÓW, ULICA BASZTOWA 15 (WEJŚCIE OD RYNKU KLEPARSKIEGO)

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·06 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20 Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana